№ 135 Łódź Piątek 20 maja 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Własne drogi.

Zasadą rządów parlamentarnych jest zmienna równowaga pomiędzy większością parlamentarną a rządem, który całkiem słusznie określa Jellineck, jako ścisły komitet wykonawczy ciała prawodawczego, a właściwie tylko jego chwilowej większości. Skoro pod wpływem zmiany warunków, lub zapatrywań społecznych przegrupuje się parlament, a dawna większość ustąpi miejsca innej, następuje dymisja rządu. Ta niepisana reguła życia parlamentarnego należy dziś do rzędu pewników niezaprzeczalnych i żadne państwo konstytucyjne rządzić się bez niej nie może. Wyjątek stanowią Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie ścisłe przeprowadzenie monteskjuszowskiej zasady podziału władz, doprowadza do zupełnego uniezależnienia władzy wykonawczej w osobie prezydenta i tylko przed nim odpowiedzialnego gabinetu — od ciała prawodawczego. Obok przesilenia całkowitego życie polityczne zna przesilenie częściowe, w którem na żądanie większości parlamentarnej ustępuje poszczególny minister, który naraził się swym jakimś szczególnym krokiem parlamentowi, nie zmieniającemu jednak swego ugrupowania.

Rzecz zrozumiała, iż bardzo często w rezultacie różnych kombinacji partyjnych, ci sami politycy w pewien czas po ustąpieniu znów wracają na fotele ministerjalne. Szczególnie często dzieje się to we Francji. Niekiedy to samo nazwisko widzimy w całym szeregu gabinetów i to nie tylko w charakterze fachowym, lecz w połączeniu z różnymi portfelami. Zdarza się, że polityk po ustąpieniu przyczaja się na dłuższą lub krótszą chwilę w parlamencie, lub częściej jeszcze w prasie, by utrzymać się na powierzchni życia, a w odpowiedniej chwili znów zająć opuszczoną placówkę. Takie nazwiska, jak Briand, Viviani, Millerand, Poincaré od szeregu lat powtarzają się w dziejach politycznych Republiki coraz to w odmiennych zestawieniach.

Po tej krótkiej wycieczce w dziedzinę ogólnej nauki o państwie przenosimy się na grunt praktycznej rodzimej polityki. Zwyczaje, jakie u nas w tym względzie zapanowały, są wprost biegunowo przeciwne całej teorji parlamentaryzmu.

Przedewszystkiem, rząd nieomal stale istnieje bez zdecydowanej większości. Te same stronnictwa, które obsadzają swymi ludźmi portfele, a [illegible] ponoszą za nich całkowitą odpowiedzialność, najostrzej atakują rząd w sejmie; inaczej: sami poddają się druzgoczącej niekiedy i wyszydzającej krytyce. Dlatego też jesteśmy w stanie przewlekłego przesilenia od przeszło dwu lat.

Drugą cechą charakterystyczną rządów naszych jest zupełnie specyficzny dobór ministrów. W całym świecie minister jest przedewszystkim politykiem, a nie fachowcem. Nadaje tylko swemu resortowi kierunek, uzgodnia go w porozumieniu z całym gabinetem z innemi dziedzinami administracji.

Sprawy fachowe pozostawione są do załatwienia urzędnikom. Doskonały jest system angielski, gdzie minister parlamentarny ma zawsze do pomocy fachowego podsekretarza stanu, który zajmuje swe stanowisko niezależnie od wszelkich zmian politycznych, jako stały urzędnik wysokiej rangi.

U nas pojęcia są nieco odmienne. Spaczyły je właściwie dla własnej korzyści stronnictwa prawicy. Za rządów Moraczewskiego podniesiono straszny gwałt w prasie, iż źle się w Polsce dzieje, bowiem nie rządzą w niej specjaliści. Kłamliwe dowodzenie, iż ministrem poczty koniecznie musi być pocztmistrz, a ministrem kolei conajmniej inżynier znalazło łatwy dostęp do niewyrobionych mas. Endecja doskonale wiedziała, iż posiada wśród swych adeptów wielu fachowców

wszelkich działów administracji, podczas gdy na lewicy brak często takich ludzi. Szczególnie łatwo można ten atut przeciwstawić socjalistom i wogóle partjom robotniczym. Przytym obsadzenie resortów ministerjalnych swojemi ludźmi, ale nie pod mianem partji lecz ich fachowych uzdolnień, zwalnia stronnictwo od odpowiedzialności.

Jak dalece polityka taka szkodliwą jest dla państwa, jest aż nadto jasne. Chociaż minister komunikacji ani razu nie prowadził lokomotywy, bo przecież od tego ma maszynistów, jednak podpisał znamienny „ukaz" o militaryzacji kolei. Minister parlamentarny, nie fachowy, za którego odpowiedzialne jest stronnictwo polityczne, napewno byłby bardziej oględny, gdyby chodziło o groźbę „rozstrzeliwania względnie wieszania strejkujących".

Wreszcie trzeci rys charakterystyczny: jak zagranicą ministrowie ustępujący z reguły kiedyś wracają na swe stanowiska w gabinecie, gdy zmienią się konjunktury polityczne, to u nas jest zupełnie inaczej.

Ministrowie nic sobie nie robią z niezadowolenia, jakie budzi ich działalność. Czekają do ostatniej chwili, wprost póki oburzenie powszechne nie wypchnie ich za drzwi!...

Zwykle towarzyszy temu taka niesłychana kompromitacja, że społeczeństwo już ani słyszeć nie chce o powrocie kiedykolwiek zblamowanego ministra. Karjerę polityczną każdy z nich zaczyna zwykle od zapowiedzi cudów, których dokaże, kończy zaś na wykazaniu całej swej nieudolności. Stąd prosty wniosek, iż żaden z tych panów wogóle nie powinien był zaczynać karjery ministerjalnej. Ale wszyscy ci Hąciowie, Kasprowicze, Śliwińscy, Olszewscy, Paderewscy, Głąbińscy, Lindowie, Sapiehowie— ani słyszeć nie chcą o tym. Stygmat dawnych godności stał się najcenniejszą cząstką ich istoty. Wystarczy, jeśli skompromituje się ktoś w gabinecie, by natychmiast wszyscy jego poprzednicy celowali już w jego fotel, uważając się iure caduco za najbardziej prawych spadkobierców. Nie darmo stu przeszło ludzi w Polsce posiada już dziś bilety wizytowe z dodatkiem do nazwiska: „b. minister"!...

Obecnie rozpoczynają się targi o spuściznę po ks. Sapiesze. Ten najważniejszy w chwili obecnej portfel kusi ku sobie dziesiątki par rąk. Nie dla powodzenia sprawy, ale dla zadowolenia osobistych żądzy ...ności. Dla stykania się z ...kim światem Europy. Dla ...stownych, luksusowych po...ży.

Prasa rozpoczyna już podszepty nazwisk. Zacznie się wielka gra o poważną stawkę — stanowisko kierownika naszej polityki zagranicznej, sternika przyszłości polskiej. Na niej zemszczą się wszelkie małostkowości osobiste i egoistyczne cele partji. Przyszłość odpowie za grzechy małych ludzi, którzy nie dorośli do poziomu naszych wielkich czasów!...

Podobno, kiedy pytano telegraficznie ks. Sapiehy, podczas jego ostatniego pobytu w Paryżu, jakie są powody tak nagłego wybuchu niechęci do Polski w mowie Lloyd George'a, do ministerjum przy ulicy Miodowej przyszła następująca mniej więcej odpowiedź:

„Anglja jest oburzona, iż na ambasadora polskiego w Londynie desygnowano d-ra Wróblewskiego, nie zaś hr. Sobańskiego, obecnego posła w Brukseli".

Należy dodać, iż hr. Sobański jest szwagrem ks. Sapiehy.

Anegdota, która to samo wzbudza uczucie, co cała nasza polityka ministerjalna — śmiech po przez łzy!...

Czesław Ołtaszewski.

Lloyd George podtrzymuje swe stanowisko.

Dodatkowe oświadczenie premjera angielskiego.

WIEDEŃ, 19 maja, (Pat.) W. B. K. przynosi następującą depeszę Reutera:

Lloyd George upoważnił biuro Reutera do następującego oświadczenia: **Podtrzymuję oświadczenia, które złożyłem w Izbie gmin w sprawie Górnego Śląska.** Oczywiście, mogę tylko wziąć odpowiedzialność za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdania, które pojawiły się w prasie francuskiej. **Prawie jednomyślne uznanie, jakie spotkałem** w prasie amerykańskiej, włoskiej i angielskiej, dowodzi, że wielki naród, który w czasie wojny światowej stał po stronie Francji, pragnie traktat wersalski interpretować według słuszności. Nigdy jeszcze nie byłem świadkiem równej jednomyślności. Wszystkie kierunki opinji publicznej w wyżej **wymienionych krajach stanęły na tem samem stanowisku.** Musimy także różnice zdań traktować z tolerancją. Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinji aljanta, jako czynu niewłaściwego, o ile opinja ta nie zgadza się z jej opinią jest niebezpieczny. **Gdyby tego rodzaju tendencja miała się dalej utrzymać, stanie się ona zgubną dla wszelkiej ententy.** Stanowisko, jakie zajęła opinja publiczna w Ameryce, Anglji i we Włoszech, w kwestji górnośląskiej nie powinno wywoływać zgorszenia we Francji. Ta opinja publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie dostosować jego postanowienia, czy to z Anglją, czy bez Anglji. Los G. **Śląska musi być rozstrzygnięty przez radę najwyższą, a nie przez Korfantego.** Nie możemy pozwolić dzieciom traktatu, aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. **Należy im nałożyć wędzidła, gdyż w przeciwnym razie będą się ciągle nasuwały trudności. Na widnokręgu zgromadziły się chmury ciemniejsze, niż zwykle.** Wszystko będzie zależało od jednomyślności aljantów. Naród angielski nie usuwa się do odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu. Przemijające trudności wynikają z tego, że nie mamy zbędnych wojsk do rozporządzenia. Trudności te jednak, jak mogę z ufnością powiedzieć, wkrótce przeminą.

Zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencji oświadczyłem gotowość oddania do dyspozycji aljantów naszej floty do operacji wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień sprzymierzonych państw.

Rząd angielski usiłował uregulować kwestję górnośląską na konferencji londyńskiej. Wszystkie fakty plebiscytu były znane. **Nasi sprzymierzeni jednakże nie byli gotowi kontynuować pertraktacji.**

Zgodzimy się posłusznie na rozstrzygnięcie większości mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos przy ustaleniu granic górnośląskich. W jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie, **przyjmiemy plebiscyt w całej pełni,** jako wyraz życzeń ludności górnośląskiej.

Ponieważ jednak wzięliśmy udział w wojnie i ponieśliśmy olbrzymie straty w obronie traktatu, w którym kraj nasz uczestniczył, Wielka Brytanja nie może patrzeć na to, aby traktat, który został przez jej przedstawicieli podpisany przed niespełna dwoma laty, był podeptany.

Narady sprzymierzonych.

LONDYN, 19 maja (Pat) Hav. Reuter donosi. Na podstawie wiadomości zaczerpniętych ze źródeł dobrze poinformowanych, że rada najwyższa zbierze się w końcu tego tygodnia, panuje przypuszczenie, że rząd francuski będzie skłonny do spotkania z przedstawicielami państw sprzymierzonych, skoro tylko Briand złoży deklarację w Izbie.

PARYŻ, 19 maja (Pat) Briand oświadczył korespondentowi paryskiemu dziennika „Daily Mail", że nie uważał za potrzebne spotkanie się z Lloyd George'em, dopóki komisja międzysojusznicza nie złoży wszystkich dokumentów, dotyczących plebiscytu i jego następstw. „Journal" przynosi wiadomości, że angielski d'affaires poczynił kroki na Quai d'Orsay celem uzyskania wskazówek, co do ewentualnego stanowiska Francji w razie interwencji Niemiec na G. Śląsku.

PARYŻ, 19 maja (Polpress) Briand w rozmowie z przedstawicielami Angji i Włoch wyraził życzenie, ażeby konferencja rady najwyższej w sprawie G. Śląska odbyła się w Paryżu.

PARYŻ, 19 maja. (Polpress) Ze źródła bardzo dobrze poinformowanego korespondent „Polpress" dowiaduje się, że Lloyd George ma tendencję zwlekania za zwołaniem konferencji rady najwyższej w celu rozstrzygnięcia górnośląskiej sprawy, motywując te tendencje wyczekiwaniem, aż na G. Śląsku „nieco się uspokoi", ponieważ przy obecnej sytuacji wydawania jakichkolwiek decyzji definitywnych w tej sprawie byłoby zanadto niebezpieczne. Przypuścić trzeba, iż ma się tu na widoku nadzieja na wyczerpanie się sił powstańców.

Termin rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

Paryż, 19 maja (Polp.). **W rozmowie ze współpracownikiem „Cer. Della Sera" Sforza oświadczył, że sprawa Górnego Śląska musi być — i najprawdopodobniej zostanie rozstrzygnięta przed dn. 1 czerwca.**

Zdecydowane stanowisko Francji.

Od oddania Polsce Śląska zależy przyszłość Francji.

LONDYN, 1 maja. (E. E.) — „Daily Telegraph" komunikuje na podstawie informacji z Paryża, że **rząd francuski jest zdecydowany nie pozwolić na przyłączenie górnośląskiego okręgu przemysłowego do Niemiec. Przyszłość Francji od tego zależy.** Chodzi o ostateczne zdecydowanie, czy pozwoli się niemcom na odnowienie ich systemu przedwojennego, czy też nie. „Times donosi z Bytomia, że **wyniki rokowań komisji międzysojuszniczej z Korfantym ciągle są osłaniane tajemnicą.**

Korespondent posuwa się nawet do przypuszczenia, że **członkowie misji francuskiej zawarli układy z powstańcami bez wiedzy gen. Le Ronda.**

Przed posiedzeniem parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 10 maja. (Pat). Najbliższe zebranie parlamentu oczekiwane jest z bardzo wielkiem naprężeniem. — Oczekiwana jest również wielka debata w sprawie polityki zagranicznej. Senatorowie i deputowani porozumieją się w czasie ferji ze swymi wyborcami. Odbyto po prowincjach liczne zgromadzenia. Cały szereg interpelacji zgłoszono na porządek dzienny i tak: Tardieu ma przemawiać w sprawie ustalenia niemieckich długów na 132 miljardy. Budryl i Gasson chcą przemawiać w sprawie reparacyjnej, Forseau co do rodzaju obrachunku. Następnie Cachin co do polityki zagranicznej. Noble co do równowagi francuskiej polityki, oraz co do poparcia, jakie znajduje Francja w innych państwach. Ma zamiar również interpelować Klox zraz Gargin, ten ostatni w sprawie polityki w centralnej Europie. Jest możliwe, że wezmą udział w debacie Lefèvre i Viviani, oraz gen. Castelmau. Niewiadomo jest jednak, czy Briand wygłosi również exposé na tej debacie, czy dopiero później.

Delegacja górnośląska w Paryżu.

PARYŻ, 19 maja. (E. E.) — Dnia 19 b. m. delegacja górnośląska w Paryżu wręczy konferencji ambasadorów memorjał w sprawie G. Śląska.

Na terenie spornym.

Gabinet górnośląski.

WARSZAWA, 20 maja (Tel. wł. „Gł. Pol.") Według informacji otrzymanych w Warszawie p. Korfanty na własną rękę usiłuje formować gabinet górnośląski.

Nowe starcie zbrojne.

BYTOM, 19 maja (E. E.) Według informacji z kół miarodajnych w nocy z dnia 17 na 18 przyszło do **ostrej walki pomiędzy powstańcami a niemcami na odcinku północnym w powiecie Olewskim** pod Krzyżankowicami i Zdziechowicami, koło Gorzowa na pograniczu Polski. **Niemcy nagłym atakiem uderzyli na powstańców,** którzy w pierwszej chwili zmuszeni byli opuścić wymienione wsie. **W kontraataku odebrali je z powrotem.** Niemcy ponieśli ciężkie straty. Pozostawili na polu walki około 100 zabitych i rannych.

BYTOM, 19 maja (E. E.) Dzienniki niemieckie donoszą, iż w nocy z dnia 16 na 17 b. m. powstańcy zajechali lokomotywą do remizy parowozowej i wywieźli 14 lokomotyw.

Plan likwidacyjny Korfantego.

WARSZAWA, 19 maja. (Polpress). Minist. spraw zagr. zapatruje się na sprawy G. Śląska dość optymistycznie. Sądzi się tam bowiem, że sprawa likwidacji powstania jest zupełnie możliwą. Korfanty, który dziś jest panem sytuacji na terenie, szczerze likwidację powstania chce przeprowadzić. Uważa jednak, że likwidacja taka jest tylko możliwa przy poparciu lojalnym jego planu przez koaljantów. Plan Korfantego wygląda mniejwięcej tak: w miarę usuwania oddziałów powstańczych, tereny opróżnione winny być natychmiast zajęte przez silne oddziały wojsk koalicyjnych. W ten sposób wytworzyłby się pas neutralny, oddzielający niemieckich „stosstruplerów, których liczba w ostatnich czasach dosięgła do trzydziestu pięciu tys. od polskich powstańców. Pas neutralny z wojsk koalicyjnych wpłynął by też na zmniejszenie namiętności stron walczących i przeszkodził by niepożądanym ekscesom zemsty nad rodzinami powstańców. Samo przez się rozumie, że terytorjum, które w ten sposób miałoby się znaleźć po za pasem neutralnym w rękach polaków, co do swych rozmiarów winno odpowiadać wynikom głosowania. Sfery powstańcze na sprawiedliwą decyzję koalicji odpowiedziały by lojalnym zachowaniem się wobec zarządzeń demobilizacyjnych. Ze zdemobilizowanych powstańców, Korfanty zamierza natychmiast tworzyć karną milicję. W związku z projektowanymi zarządzeniami stoi też sprawa administracji na terenie polskim. Ta winna być **bezwzględnie oddana polakom.** W okręgach mieszanych użytoby sposobu preperecjonalnego. Korfanty podkreśla, że plany jego jedynie mogą uspokoić ludność, która z dniem każdym jest bardziej zrewolucjonizowaną. Gdyby te plany miały zawieść, Korfanty straciłby zupełnie władzę. Na Śląsku zapanowała by anarchja kompletna: kopalnie byłyby zalane, zrozpaczona ludność mściłaby się nawzajem.

Niezawisłe państwo górnośląskie.

LONDYN, 19 maja, (E. E.) — „Chicago Tribune" podaje następujący projekt rozwiązania sprawy górnośląskiej: przez pewien okres czasu Górny Śląsk ma pozostać niezawisły pod zarządem ligi narodów lub państw sprzymierzonych. Po odpowiednim okresie czasu plebiscyt ma być powtórzony. Podobno projekt ten jest rozpatrywany przez czynniki miarodajne.

Przygotowania niemieckie na Śląsku.

GDANSK, 19 maja. (Pat). „Danziger Zeitung" donosi z Wrocławia, że na Śląsku przygotowuje się powtórzenie baltyckich awantur, „Orgesz" gotuje się do wojny. Najważniejszym punktem koncentracyjnym jest miasto Brege. Nadchodzą tam ciągle transporty z Saksonji. Transporty te są umieszczane na placu lotniczym i w obozie jeńców w Brzegu. Wszystkich przybyłych uzbraja się w karabiny nr. 96 i karabiny maszynowe, a potem wysyła się ich, jako oddziały samoobrony na Górny Śląsk. Do tej pory wysłane zostały 4 takie transporty w sile od 150 do 200 ludzi. Ostatni transport przybyłych z Niemiec w sile około 1000 ludzi. Uzbrojenie jest zupełnie nowe. Ponadto przybyło z Berlina około 400 „reichswehrzystów" i bataljon „Reichswehry" i kompanja karabinów maszynowych.

O zamknięcie granicy niemieckiej.

LJON, 19 maja. (E. E.) Ambasador francuski w Berlinie z polecenia premjera Brianda zwrócił się w formie energicznej do rządu niemieckiego o ścisłe zamknięcie granicy śląskiej od strony Niemiec dla przewozu transportów wojska i amunicji.

Przeciw werbunkowi niemieckiemu.

BERLIN, 19 maja. (Pat) Do urzędu spraw zagranicznych nadeszła nota międzykoalicyjnej komisji wojskowej wskazująca na to, że w różnych częściach Niemiec odbywa się werbunek ochotników na G. Śląsk. Nota żąda natychmiastowego poczynienia zarządzeń, aby werbunek ten sprzeczny z postanowieniami traktatu pokojowego był zaniechany, oraz aby utworzone już drogą tego werbunku formacje wojskowe zostały rozwiązane. Komisja żąda, aby zawiadomiono ją o krokach jakie w tym kierunku zostały podjęte.

Zachowanie się anglików na terenie G. Śląska.

SOSNOWIEC, 19 maja (Polpress). Angielscy oficerowie zachowują się jaknajlojalniej, czem wzbudzają zaufanie ludności. W rozmowach z nimi daje się wyczuwać zupełnie inne zapatrywanie na sprawę śląska, niż te, które wyraził Lloyd George w swym przemówieniu.

Stany Zjednoczone nie zabiorą głosu.

Waszyngton, 19 maja (Pat). Na prośbę Polski, skierowaną do Stanów Zjednoczonych o udzielenie poparcia w radzie najwyższej w sprawie Górnego Śląska, odpowiedział sekretarz stanu Huges, co następuje:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, datowanej z dnia 11 maja, wymieniającej powody, dla których pańskim zdaniem, niektóre okolice Górnego Śląska powinny być przyznane Polsce i domagającej się, ażeby przedstawiciele St. Zjednoczonych w radzie najwyższej, w radzie ambasadorów i komisji odszkodowań otrzymali instrukcje, któreby ich upoważniały do użycia swego wpływu dla doprowadzenia do rozwiązania sprawy górnośląskiej najzupełniej zgodnego z warunkami traktatu wersalskiego, oraz z wynikami przeprowadzonego plebiscytu.

Odpowiadając na powyższą notę, mam zaszczyt zawiadomić pana, że zdaniem moim **uregulowanie sporu o granice jest sprawą, dotyczącą Europy, w którą, zgodnie z tradycyjną swą polityką, St. Zjednocz. i rząd amerykański nie chcą być wmieszane.** Przedstawiciele St. Zjednoczonych w Europie, którym dobrze jest znane powyższe stanowisko rządu amerykańskiego w tej sprawie, konsekwentnie, jak to można obecnie już stwierdzić, **nie wezmą żadnego udziału w dyskusji, dotyczącej Górn. Śląska i nie wydadzą żadnej opinji, odnoszącej się do uregulowania tej sprawy.**

Reprezentanci Ameryki w Europie.

WARSZAWA, 19 maja (Polpress). Rząd amerykański zdecydował wysłać swoich przedstawicieli do rady najwyższej — ambasadora amerykańskiego w Anglji, do rady ambasadorów — swego paryskiego ambasadora, do komisji repartacyjnej — dawniejszego przedstawiciela pozostawić, t. j. p. Beydena.

Głosy prasy.

Prasa angielska.

LONDYN, 19 maja, (PAT) — Omawiając nowe deklaracje Lloyd George'a, dzienniki podkreślają naogół konieczność szybkiego uregulowania sprawy górnośląskiej. Niektóre, jak naprzykład „Daily Telegraph" daje wyraz ubolewaniu, że **prasa francuska przypisała zbyt wielkie znaczenie słowom Lloyd George'a.** „Times" krytykuje Lloyd George'a za to, że starał się rozpocząc polemikę z prasą francuską w chwili, w której powinno się wejść na drogę dyplomatyczną.

Prasa francuska.

PARYŻ, 19 maja. (PAT) Prasa paryska wyraża jednomyślnie ubolewanie; że Lloyd George uznał za stosowne zaostrzyć swoje oświadczenie przez nowe namiętne wywody, nie znając powagi sytuacji; daje wyraz pewności, że bez względu na gorącość dyskusji, **przyjaźń francusko-angielska scementowana krwią zatrjumfuje. Prasa francuska pochwala w zupełności stanowisko Brianda,** który stara się usilnie iść za przykładem Lloyd George'a na terenie publicznej dyskusji.

Większość dzienników obala twierdzenie Lloyd George'a, według którego jednomyślna opinja amerykańska i włoska popiera jego stanowisko. Większość ta stwierdza, **premjer angielski jest oczywiście źle poinformowany, ponieważ liczne dzienniki amerykańskie uznały jego mowę za niepotrzebną, a dzienniki włoskie przyznały słuszność tezie francuskiej.** Nakoniec zaznaczają, że zresztą, **znaczna część prasy angielskiej oceniła stanowisko Lloyd George'a o wiele surowiej niż prasa francuska.**

Wszystkie dzienniki starają się odgadnąć znaczenie zadania, w którem Lloyd George oświadczył, że przyszłość Europy będzie oparta na związkach przyjaźni dawnych i nowych. „Petit Journal pisze w tej sprawie, że nie chce popełniać oszczerstwa wobec Lloyd Georgea i przypuszczać, że **jest to aluzja do możliwego przymierza z Niemcami.** 800 tys. anglików spoczywa w ziemi francuskiej, zniszczonej wojną — pisze dziennik. — Francja ufa, że **jeżeli jeden z ministrów angielskich zapomni o tem, naród angielski o nich nie zapomni.** „Petit Parisien" pisze: Lloyd George zranił głęboko uczucie francuzów gdyż Francja, która zarówno na Śląsku, jak i nad Renem, dźwiga prawie cały ciężar wykonania traktatu, miała prawo spodziewać się, że będzie dla niej trochę względów. Dziennik dodaje, że Francja domaga się tylko sprawiedliwości. Otóż jest zupełnie **zgodnem ze sprawiedliwością przeprowadzić podział G. Śląska na podstawie plebiscytu tak, jak to postanawia traktat wersalski. Francja odrzuca teorję niepodzielności Górnego Śląska, która prowadzi do przydzielenia całej prowincji górnośląskiej Niemcom albo do proklamowania niezawisłości G. Śląska.**

Prasa niemiecka.

BERLIN, 19 maja, (Polpres) — Prasa berlińska żywo omawia propozycję Korfantego w kwestji cofnięcia się, nazywając propozycję wybiegiem w celu wygrania czasu. „Tag" zaznacza, że nie może być mowy o rokowaniach z Polską dopóki Polska nie opróżni bezprawnie zajętych terenów i nie zapłaci odszkodowania. „Vorwärts" robi uwagę, że w propozycji Korfantego nie ma mowy o nowej linji, do której ma się odbyć cofnięcie i że z punktu widzenia taktycznego propozycja ta wogóle „jest bezwartościowa", ponieważ dowódca powstańców nie ma prawa do prowadzenia rokowań i stawiania jakichkolwiek warunków". „Freiheit" przypuszcza, że zarządzenia koalicji rychło zlikwidują powstanie.

Prasa belgijska.

BRUKSELA, 19 maja. (E. E.). Niemal cała prasa belgijska występuje przeciwko mowie Lloyd George'a, biorąc w obronę Polskę. „Nation Belge" podnosi zasługi Korfantego, jako bojownika przeciwko germanizmowi. „Independence Belge" poddaje ostrej krytyce pretensje litewskie do Wilna, przypominając ściśle związki, łączące rząd kowieński z imperjalizmem niemieckim i nazywając Ludendorffa ojcem obecnego państwa litewskiego.

Obrady Komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 19 maja (Pat). Komisja spraw zagranicznych pod przew. dr. Grabowskiego w obecności podsekretarza stanu Dąbskiego obradowała nad sprawą górnośląską. Posiedzenie tajne.

Wybrano podkomisję dla opracowania wniosku na następne zebranie komisji wyznaczone na piątek 20 b. m.

W skład komisji weszli: przewodniczący dr. Stanisław Grabski, pozatem: Czerniewski, Daszyński, Dębski, Dubanowicz i Marjan Seyda.

* * *

WARSAZWA, 19 maja (Telefonem). Przed przystąpieniem do obrad przy drzwiach zamkniętych poseł hr. Bawarowski wygłosił deklarację, w której w ostrej formie zaprotestował przeciwko poprzednim uchwałom komisji do spraw zagranicznych w sprawie ks. Sapiechy. Między innemi zwrócił uwagę na to: że sprawozdanie to zostało rozesłane przez urzędową agencję Pat, co nadało tej uchwale charakter oficjalny. Zwrócono w tej deklaracji także uwagę na to, że obalenie ministrów w czasie ich nieobecności urąga najelementarniejszym zasadom etyki parlamentarniej. W dyskusji nad tym oświadczeniem przewodniczący pan Stanisław Grabski usiłował wyjaśnić, że omawiana uchwała, rozesłana przez Pata, powzięta była na posiedzeniu jawnym, większość jednak obecnych posłów okrzykami z miejsc zaprzeczyła temu.

Pogłoska o chorobie Lloyd George'a.

LONDYN, 19 maja (Polpress). Od wczoraj w kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że Lloyd George powziął zamiar wyjechania na parę tygodni gdzieś na południe, lub w podróż morską, w celu wypoczęcia i kuracji nerwów.

Przed przesileniem gabinetowym.

Dymisja ministra Steczkowskiego? — Ks. Sapieha ustąpił — Przypuszczalny skład gabinetu. — Wojewoda łódzki, Kamieński wysuwany na min. spraw wewnętrznych.

KRAKÓW 19 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Korespondent warszawski „Gońca Krakowskiego" dowiaduje się, że p. Steczkowski, minister skarbu, wręczył prezydentowi ministrów podanie o dymisję.

WARSZAWA, 19 maja (Tel. wł.) Krok p. Steczkowskiego jest rezultatem konfliktu jego z p. Skulskim, który zaoponował przeciwko redukcji budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, do normy ustalonej przez minister. skarbu.

W kołach politycznych, jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", przypuszczają, iż konflikt zostanie załagodzony i p. Steczkowski zgodzi się cofnąć swą rezygnację.

WARSZAWA, 19 maja (Tel. od koresp. „Gł. Pol"). Wbrew doniesieniom dowiadujemy się, że **min. spr. zagranicznych ks. Sapieha nie wręczył podania o dymisję.**

Pan Sapieha uczyni to dopiero po zaznajowieniu się z wynikami posiedzenia sejmowej komisji spr. zagranicznych. Podobno ministra Sapiehę popiera Anglja w ten sposób, iż nieoficjalnie wyraziła swe zdziwienie z grożącej mu dymisji.

WARSZAWA, 19 maja (Telef. od koresp. „Gł. Pol."). Dzisiejszy „Pregląd Wiecz." notuje szereg pogłosek w sprawie przesilenia gabinetowego.

W dosyć miarodajnych kołach ustala się przedewszystkiem opinja, dotycząca tych ministrów, którzy mają pozostać na stanowiskach. W kołach tych słychać, że pozostać mają ministrowie; spraw wojskowych Sosnkowski, robót publicznych Narutowicz, minister handlu i przemysłu Przanowski, minister rolnictwa Raczyński.

Ustąpić mają ministrowie: spraw wewnętrznych Skulski, kolei żelaznych Jesiński, b. dzielnicy pruskiej Kucharski, sprawiedliwości Nowodworski.

Jako poważnych kandydatów wysuwają w tej chwili: **na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wojewodę Kamieńskiego,** na likwidatora ministerjum aprowizacji posła Grzędzielskiego.

Sprawa tek: skarbu i oświaty nie jest dotychczas poruszaną, również i kandydatury na inne przeznaczone już do obsadzenia ministerja, muszą przejść przez żmudną drogę rokowań międzypartyjnych.

Na czele gabinetu stanie niewątpliwie prezydent Witos, który utworzy wobec tego gabinet „Witos II".

WARSZAWA, 20 maja (Godz. 3 rano, telefonem). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów minister ks. Sapieha złożył urzędowe podanie o dymisję. Podanie to, jak słyszymy będzie przyjęte.

Niepowodzenia w sprawie Wilna.

Żądań litewskich nie można uzgodnić z postulatami polskiemi.

WILNO, 19 maja E. E. — Korespondent brukselski dziennika kowieńskiego „Lietuowa" podaje treść sformułowanych ostatecznie żądań litewskich. Treść projektu układu nie stanowi tajemnicy. Streszczono w nim, jak stwierdza „Lietuowa", to wszystko, co wypowiedział w swojem przemówieniu w sejmie ustawodawczym minister spraw zagranicznych Purycкis.

Polska uznaje Litwę jako państwo niepodległe i suwerenność tego państwa. **Wilno jest stolicą Litwy.** Wschodnie okręgi otrzymują szeroką autonomję kulturalną". W dalszym ciągu projekt głosi: „Zgadzamy się na konwencję ekonomiczną z Polską wspólnie z innemi państwami nadbałtyckiemi i **i weźmiemy udział w konwencji militarnej z Polską".** Tekst układu doręczony został delegacji polskiej.

PARYŻ, 19 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Przybył tutaj dzisiaj rano przewodniczący konferencji polsko-litewskiej p. Hymans. Odbył on już kilka narad z miarodajnymi przedstawicielami świata politycznego i złożył im sprawozdanie co do przebiegu układów. Jak się dowiaduję, **p. Hymans oświadczył, że ma bardzo małą nadzieję co do porozumienia.** Sprawa Wilna wytwarza, zdaniem jego, trudności nie do przezwyciężenia.

PARYŻ, 19 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) W najbliższych dniach zakończy się konferencja polsko-litewska i — z zupełnem niepowodzeniem. Na konferencji tej **postanowiono odłożyć sprawę Wilna na koniec posiedzenia,** z początku zaś omawiano sprawę ustalenia podstaw, umożliwiających nawiązanie stosunków ekonomicznych. Pomimo ustępstw ze strony Polski, nawet i w tej sprawie powstały trudności.

Kronika polityki polskiej.

— Na przedstawiciela polskiego w Rosji Sowieckiej ma być mianowany p. Darewski, sekretarzem ambasady — Ładoś. (Polpress).

— Poseł polski Zamojski odbył w dniu 18 b. m. konferencję z ministrem skarbu Doumierem w sprawie uregulowania długów polskich, zaciągniętych we Francji w związku z dostawionemi dawniej bronią i amunicją. (E. E.)

— Na zebraniu księży posłów w sejmie postanowiono wczoraj po 3-godzinnym debacie wystąpić w obronie arcybiskupa Teodorowicza, wobec zarzutów postawionych mu przez klub P. S. L.

— Ukazał się numer „Dziennika Ustaw", w którym ogłoszono rozporządzenie rady ministrów o rozwiązaniu tak zw. zachodniej straży obywatelskiej.

— W czwartek przybył z Gdańska do Warszawy pułkownik Reigner, prezes rady portowej wolnego m. Gdańska. Zabawi on w Warszawie 3 dni.

Sprawy wojskowe.

: Kursy uzupełniające dla wojskowych. Nowe zapisy na kursy uzupełniające dla wojskowych rozpoczęły się z dn. 10 b. m. i trwać będą do 10 czerwca.

Kursy prowadzone są w zakresie 8 klas gimnazjalnych: otwarte będą wszystkie klasy, od 3-ej poczynając. Słuchacze, po złożeniu egzaminów według regulaminów ministerjum oświecenia, otrzymują świadectwo równoznaczne ze świadectwami szkół państwowych.

Na kursy przyjmowani są przedewszystkiem wojskowi, którzy wykażą się conajmniej roczną nienaganną, gorliwą służbą wojskową, oraz inwalidzi wojskowi; pozatem mogą być przyjmowani wojskowi bezterminowo urlopowani, o ile odbyli przedtem dłuższą służbę wojskową.

Kandydaci wojskowi składają w w kancelarji kursów (plac Małachowskiego 1, gimn. im. M. Reja, godz. 5—7 w.): podanie, życiorys, wyciąg ewindencyjny, opinję i zezwolenie dowództwa, świadectwo szkolne; kandydaci bezterminowo z wojska urlopowani składają nadto odpis świadectwa urlopowego, oraz zobowiązanie, podpisane przez dwu oficerów wojsk polskich, poręczające, iż kandydat będzie zachowywał się zgodnie z regulaminem kursów.

Bliższych wiadomości udziela kancelarja wydziału III b. sztabu dowódz. okręgu gen. warszawskiego, ul. Bednarska 22, godz. 11—1, oraz kancelarja kursów w godzinach od 5—7.

Lenin jedzie do Londynu.

Helsingfors, 19 maja (P). Według dzienników **rosyjskich** Lenin zażądał upoważnienia do udania się osobiście do Londynu dla prowadzenia rokowań w sprawie ściślejszego układu ekonomicznego i politycznego.

Trzecia loterja państwowa.

Pierwsza klasa. Pierwszy dzień.

Mk. **50,000** № 76684.
Mk. **25,000** № 47947.
Mk. **20,000** № 49502.
Mk. **10,000** № № 20422 76583.
Mk. **8,000** № № 12151 21527 21680 47849.
Mk. **5,000** № № 2808 18580 47489 54268 59935 69168 74851.
Mk. **3,000** № № 7188 7414 10760 12783 39472 32403 37761 38475 43115 48461 50887 51998 55352 66054 66909 67212 79617.
Mk. **2,000** № № 190 12457 17956 19455 23996 32747 36095 39170 41915 42619 44173 48985 56829 57221 57576 61597 66663 72485 77904 79857.

Z kraju.

Sosnowiec.

(p) **Straszny wypadek.** — Onegdaj w Czeladzi zaszedł straszny wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, którego ofiarą padło życie dwojga osób.

Oto w jednym ze sklepów pojawił się osobnik, bliżej nieznany, celem poczynienia zakupów. Obecny w sklepie ksiądz zauważył, że kieszeń ubrania owego osobnika zdradzała ukryty przedmiot, który nie mógł być niczem innem, jak tylko granatem ręcznym, zwrócił mu też na to uwagę. Osobnik ów wyjął istotnie granat z kieszeni, ażeby zademonstrować, że nie należy się niczego obawiać i naraz granat wypadł mu z ręki.

Przerażenie ogarnęło obecnych zwłaszcza, że granat upadając, zatoczył ruch wirowy. Sprawca wypadku, sam przerażony, pochwycił go w rękę i wyrzucił na ulicę, gdzie eksplodował i zabił na miejscu dwie przechodzące dziewczęta.

Teatr i muzyka.

)(**Teatr Miejski** daje dzisiaj Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Reżyseruje i tytułową rolę odtworzy dyr. Zelwerowicz. Resztę obsady tworzą: Dunikowska, Zakrzyńska, oraz Bienin, Oswald, Wroński, Wybrański, Skalski, Gurynowicz, Jarema i Regro. Wystawę projektował A. Pronaszko. Początek punktualnie o godz. 8,35 wiecz. Ceny miejsc—zwyczajne.

W sobotę po południu o godz. 4-ej dla młodzieży „Dziady" Mickiewicza (Część III) po raz ostatni w b. sezonie i o godz. 8 wiecz. na widowisku ludowem „Skromna Hanka".

W niedzielę po południu o godz. 3 po cenach popularnych „Żołnierz królowej Madagaskaru" i o godz. 8 wiecz. „Wielki człowiek do małych interesów".

)(**Konkurs na utwór sceniczny.** Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej ogłasza konkurs na utwory dramatyczne poważne lub wesołe, których myślą przewodnią winno być usunięcie różnic dzielnicowych, uprzedzeń i niechęci lokalnych w duchu jedności narodowej. W utworach tych, przenikniętych duchem patrjotycznym, autorowie powinni stawiać na wyżynie ideę wspólnej Ojczyzny — jako Macierzy, która przygarnia do swego łona miljony ludu polskiego. Utwory konkursowe w rozmiarach od jednego do trzech aktów, obok zalet literackich i scenicznych, winny posiadać walory etyczno - społeczne.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej ustanawia dwie nagrody: pierwszą w wysokości 50,000 mk., drugą 25,000 mk. W razie, gdyby sztuki nadesłane niezupełnie odpowiadały swemu zadaniu, sąd konkursowy rezerwuje sobie prawo odroczenia terminu konkursu, albo też podziału nagrody pierwszej na dwie nagrody: 30,000 mk. i 20,000 mk. oraz podzielenie drugiej nagrody także na dwie: 15,000 mk. i 10,000 mk.

Termin nadsyłania sztuk, naznacza się do 1-go grudnia 1921 roku włącznie. W razie późniejszego otrzymania rękopisu rozstrzyga data stempla pocztowego. Wyrok będzie ogłoszony w początkach stycznia 1922.

Sąd konkursowy składają: pp. Budzyński Wacław, Dębicki Zdzisław, Kotarbiński Józef, Krzywoszewski Stefan, Lorentowicz Jan, Miłaszewski Stanisław, Rabski Władysław, Śliwicki Józef.

)(Teatr w Kaliszu rozpoczął sezon letni pod kierunkiem artystycznym p. J. Grodnickiego, b. art. teatrów warszawskich miejskich. Komedję reprezentują p. Dunajewska, oraz pp. Sierpiński, Ferski, Miller i inni, operetkę p. Bielecka, p. Szczuka i inni. Wystawione będą między innemi „Ponad Śnieg" Żeromskiego, „Rzeczywistość", „Radcy pana radcy" i operetki repertuaru warszawskiego. Teatr miejski wykończony będzie i otwarty dopiero w przyszłym roku.

O politechnikę w Łodzi.

(k) Wczoraj, w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody A. Kamińskiego, odbyło się zwołane ad hoc zebranie, w celu omówienia sprawy założenia politechniki w Łodzi. Udział w zebraniu brali: przedstawiciel władz wojskowych generał Rządkowski, J. E. ks. biskup Tymieniecki, przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego Państwa Polskiego, krajowego związku włókienniczego, stow. techników, związków zawodowych, resursy rzemieślniczej, dyrektorzy średnich zakładów naukowych, reprezentanci zgromadzenia kupców, giełdy i inni.

Wojewoda Kamieński wyjaśnił cel zebrania, wyszczególniony w rozesłanych do instytucji i różnych osób zaproszeniach, poczem oddał głos p. Dawidowiczowi, jako przedstawicielowi krajowego związku włókienniczego, który wystąpił z inicjatywą założenia politechniki w Łodzi i na zapoczątkowanie funduszu zakładowego zaofiarował 1 miljon marek. W dłuższem przemówieniu p. Dawidowicz uzasadniał potrzebę utworzenia szkoły technicznej w Łodzi i apelował do zebranych, ażeby podjęli się wspólnej pracy nad organizacją budowy przyszłej politechniki, która niezawodnie odda wielkie usługi przemysłowi łódzkiemu.

Następnie przemawiał reprezentant kupiectwa i komitetu giełdowego dr. Józef Konic, który, zastrzegając się, że bynajmniej nie jest przeciwnym projektowi budowy politechniki w Łodzi, dowodził, iż najwięcej potrzebną w mieście naszem jest wyższa szkoła handlowa i taką przedewszystkiem należałoby powołać do życia.

Wyłoniła się ożywiona dyskusja, przeciw której p. Malewski wyraził zdanie, iż należy przystąpić do obrad rzeczowych, dążących do zrealizowania projektu budowy politechniki w Łodzi i w tym celu proponuje wyłonić komitet, któryby się zajął opracowaniem projektu i organizacją przyszłej politechniki.

Inżynier Michelis wypowiedział się za szkołą średnią techniczną, którab dawała wykwalifikowanych majstrów. Od kandydatów do takiej szkoły wymaganem byłoby wykształcenie 5 lub 6 klas gimnazjalnych. W ten sposób, ze szkoły technicznej wychodziliby uzdolnieni majstrowie, mogący zajmować posady w fabrykach. Obecnie fabryki z powodu braku majstrów u nas, muszą korzystać z usług obcych.

Poseł A. Harasz podnosił doniosłość sprawy, zaznaczając, że klasa robotnicza zainteresowała się niezmiernie tą sprawą i zapewnił, że robotnicy gotowi są chętnie poprzeć tę akcję.

Inż. Lipkowski w przemówieniu swojem podkreślił konieczność budowy szkół zawodowych wogóle w Łodzi, względnie do warunków i potrzeb miejscowych. Inż. Meyer, zastanawiając się nad projektem politechniki w Łodzi, uważa za niezbędne reformowanie dotychczasowego typu politechniki i stworzenia w Łodzi wyższej specjalnej uczelni tego rodzaju z kursem skróconym, mając na względzie, aby zajęcia praktyczne zamiast w politechnice odbywały się w fabryce.

Po wyczerpaniu dyskusji, wobec rozbieżności poglądów na projekt utworzenia w Łodzi politechniki, wojewoda Kamieński zwrócił się do zebranych z wnioskiem, ażeby z powodu niemożności na razie zdecydowania się na konkretny projekt, odwołać się do wszystkich związków zawodowych, przemysłowych, stowarzyszeń technicznych i t. p. w Łodzi, Tomaszwie, Pabjanicach i t. d., w celu wydelegowania swoich przedstawicieli na specjalne zebranie, na którem wybrany będzie specjalny komitet. Komitet ten wystąpi do ministerjum handlu i przemysłu oraz do ministerjum oświaty o zasięgnięcie opinji, która wpłynie na ostateczną decyzję, jakiego rodzaju specjalny wyższy zakład naukowy założony być ma w Łodzi.

Ostrzeżenie dla emigrantów do Ameryki.

Urząd emigracyjny przy min. pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości zainteresowanych następujące informacje, otrzymano od attache dla spraw wychodźczych przy konsulacie generalnym Rzeczypospolitej polskiej w Nowym Jorku. W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki przyjazdu do Ameryki polskiej inteligencji bez należytych środków, oraz bez zapewnienia sobie poprzednio jakiegokolwiek zajęcia, a nawet z bardzo słabą znajomością języka angielskiego. Mało z tych osób zdaje sobie sprawę z obecnych stosunków amerykańskich, w szczególności z tego, że skutkiem długotrwałego kryzysu zastój w przemyśle i handlu daje się odczuwać, zaś personel biurowy i fabryczny uległ znacznej redukcji, a co zatem idzie jest nadmiar sił roboczych i ogromne trudności w uzyskaniu jakiegokolwiek zajęcia. Przybywający do Ameryki liczą w dużej części na to, że mogą znaleść odpowiednie zajęcie w tutejszych instytucjach handlowych polskich. Nie odpowiada to jednak zupełnie tutejszym stosunkom, gdyż w każdej instytucji jest wymagana znajomość języka angielskiego oraz znajomość stosunków amerykańskich, jaką można mieć po 2 lub 3 letnim pobycie w Ameryce. Urząd emigracyjny zwraca uwagę polskiej inteligencji emigrującej do Ameryki na powyższe ostrzeżenie.

Prawo opcji.

Minister spraw wewnętrznych wydał do podległych urzędów okólnik następującej treści:

Z chwilą uprawomocnienia traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., wejdzie w życie art. VI tego traktatu, dotyczący prawa opcji. W myśl powyższego artykułu, osoby, o których mowa po wstępie 2 punktu 2, o ile nie znajdują się na obszarze Rosji i Ukrainy, będą uważane za obywateli polskich, jeżeli w trybie opcji wyrażą odpowiednie w tym względzie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1820 do 1865 roku, lub też są potomkami osób, które nie dalej, jak w trzecim pokoleniu stale zamieszkiwały na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej polskiej, oraz udowodnią, że same swą dojrzałością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa, zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej. Jeżeli osoby te natomiast znajdują się na obszarze Polski, wspomniane wyżej prawo opcji w myśl powyższego traktatu im nie przysługuje.

Wobec powstałych wątpliwości, czy i w jaki sposób pomienione osoby mogą uzyskać obywatelstwo polskie, ministerstwo spraw wewnętrznych uważa, że do tych osób należy stosować art. 3 ustawy z 30 stycznia 1920 r. Ponieważ zgodnie z życzeniem kół interesowanych zależy na tem, aby wspomniane osoby, o ile złożą odpowiednią deklarację otrzymały akty, tyczące się uznania, względnie poświadczenia obywatelstwa w czasie poprzedzającym wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, t. j. w ciągu około 2 tygodni, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wydać natychmiast zarządzenie, aby władze administracyjne I-ej instancji podobne przypadki załatwiły w czasie powyższym. Wobec tego, przy ocenianiu dowodów pochodzenia polskiego, o których mowa w art. 3 ustawy, należy postępować wyjątkowo liberalnie. Z reguły należy zatem zadawalać się oświadczeniami wiarogodnych osób (poświadczeniem kół i związków polaków kresowych), jeśli interesowani, co z przeważnej liczby przypadków przypuszczać należy, nie będą mogli wykazać się odpowiednimi dokumentami rodzinnymi.

Ponieważ zaś w miejscowościach, gdzie liczba zgłaszających się będzie znaczna, załatwienie większej liczby podobnych przypadków w czasie stosunkowo krótkim, może natrafić na trudności pod względem technicznym, przeto zaleca się skorzystać z technicznej pomocy miejscowych kół i związków polaków kresowych, jeśli one pomoc taką ofiarują, bądź to przez dostarczenie odpowiednich sił pisarskich, bądź też przez dostarczenie potrzebnych druków. Skorzystanie z ewentualnej w tym względzie pomocy pozostawia się naturalnie ocenie kierownika właściwej władzy administracyjnej. W każdym razie, co się samo przez się rozumie, merytoryczne zbadanie każdego przypadku i decyzja należy wyłącznie do kierownika urzędu. Na podstawie złożonej deklaracji, w razie uznania dowodu pochodzenia polskiego za dostateczny, należy wydać interesowanemu poświadczenie według ustalonego wzoru.

Zjazd psychjatrów.

W Poznaniu zaczął swe obrady pierwszy na gruncie Wielkopolski zjazd psychjatrów z całej Polski. Ta dziedzina wiedzy medycznej jest bodaj najbardziej skomplikowana, wymaga największego skupienia i bystrości intellektu, bowiem operuje się tu jedynie obserwacjami, porównaniami, analizą psychologiczną — jednym słowem wkracza się w dziedzinę wiedzy pozamaterjalnej, mającej służyć jednak materji.

Zjazd, który się rozpoczął, był drugim z kolei w odrodzonej Polsce; pierwszy odbył się przed sześciu miesiącami w Warszawie. Zawitali do Poznania wszyscy najwybitniejsi psychiatrzy polscy. Zjazd na sali bibljoteki uniwersyteckiej zagaił imieniem kom. organizacyjnego p. dr. Skoczyński z Poznania w serdecznych słowach witając zebranych i wskazując na ważność obrad. Następnie witali imieniem uniwersytetu poznańskiego p. rektor dr. H. Święcicki, imieniem ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i w zastępstwie dziekana wydziału medycznego uniwersytetu profesor dr. Gantkowski, minister zdrowia dr. Radziłłowicz, uniwersytetu Jagiellońskiego profesor dr. Piltz z Krakowa, uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Sieradzki ze Lwowa, tow. neurologicznego dr. Sterling, warszawskiego i tow. psychjatrycznego na Wielkopolskę jego prezes dr. Piotrowski z Dziekanki. Nie mogli, niestety, przybyć na zjazd psychjatrzy ze Śląska i z Wilna, nadesłali jedynie depesze gratulujące, które po odczytaniu były przyjęte burzliwymi oklaskami.

Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydjum, w skład którego weszli: dr. Radziwiłłowicz z Warszawy, prof. dr. Piltz z Krakowa, prof. dr. Sieradzki ze Lwowa, a jako sekretarzy dr. Luniewskiego z Tworok, Górnego-Librowicza z Poznania, Kryzana z Kocberowa na Pomorzu i Kawczyńskiego z Weiherowa. Następnie rozpoczęły się właściwe obrady, których głównym tematem w pierwszym dniu było zagadnienie „poczytalności", niezmiernie ważne i aktualu, bowiem jest rozpatrywane jednocześnie przez komisję kodyfikacyjną w zastosowaniu do prawa karnego. Na temat „O poczytalności" wygłosili naukowe referaty: dr. prof. Piltz, Radziwiłłowicz, prof. Sieradzki i Szarf z Pomorza, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała kilka godzin. Dla sprecyzowania jej wyników wybrano specjalną komisję, celem przedłożenia uchwał plenum zjazdu oraz komisji kodyfikacyjnej.

Wiadomości bieżące.

Trzy komety.

Krakowskie obserwatorjum astronomiczne otrzymało telegram od siostrzanych instytucji światowych o pojawieniu się na niebie nowej komety „Dubiago".

„Dubiago" jest trzecią kometą, która teraz wałęsa się po naszem niebie. — Na razie wiemy o niej tylko tyle, że szukać jej trzeba w konstelacji „Rysia".

Najpierw, jeszcze 13 marca pojawiła się „Reida". Jest to kometa siódmego rzędu, z wiotkim ogonem i czas jakiś można ją było widzieć gołem okiem w pobliżu gwiazdy polarnej. Teraz już się od nas oddala i oglądać ją można tylko przez teleskop. Potem, 30 kwietnia, zjawiła się „Winneke" a ta narobiła wiele hałasu. Plotkarska wieść, która ją zwiastowała, nastraszyła ludzi, że „Winneke" swoim ogonem zawadzi o ziemię i narobi nieszczęścia. Ludzie jednak rychło przypomnieli sobie, że przed 10 laty Ziemia przesunęła się przez powłóczysty ogon komety „Haleya" i ani się nie sparzyła. Więc bać się przestali. Potem ta sama wieść zapowiedziała, że w połowie czerwca spadnie z „Winneke" rzęsisty deszcz aerolidów na ziemię. Tymczasem i w ten deszcz gwiaździsty astronomowie wątpią. „Winneke" jest małą kometą dwunastego rzędu, snuje się w okolicy konstelacji „Herkulesa" i gołem okiem dojrzeć jej nie można.

Mamy więc na niebie równocześnie trzy komety i byłaby sensacja wielka, gdyby wszystkie oku ludzkiemu były widoczne.

Swięto amerykańskie w Polsce.

Swięto niepodległości Stanów Zjednoczonych, przypadające dnia 4 lipca, ma być w tym roku uroczyście w Polsce obchodzone, jako dowód wdzięczności za przyjazny stosunek St. Zjednocz. do Polski.

Obchody na cześć Ameryki odbędą się we wszystkich miastach Polski.

Pozatem dzieci polskie **złożą** dary swe dla dzieci Ameryki w postaci robótek ręcznych, wycinanek i różnych drobiazgów. Dary te z całej Polski mają byćześrodkowane w Warszawie, gdzie w dniu 4 lipca będą wręczone przedstawicielom Ameryki. Dary te należy przygotować zawczasu i skierować do prezesa rady głównej opiekuńczej p. St. Staniszewskiego (Jasna 32). P. Wanda Radkiewiczowa przygotowała, jako dar dla p. H. Hoovera, album z adresem i podpisami 350.000 dzieci.

Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej.

(k) Wydział zdrowotności publicznej zarządził bezpłatne szczepienie ospy ochronnej w d. **20 i 21 b. b. wszystkim dzieciom urodzonym w 1920-ym roku, oraz** dzieciom dotychczas nieszczepionym. Czynności szczepienia dokonywane będą od godz. 9-ej rano w lokalach następujących — przy ul. Pomorskiej 16, Plac Kościelny nr. 4, Park „Zródliska" i ul. Suwalska nr. 1.

Budowa kolejki Zgierz-Ozorków.

(k) Tow. kolei elektrycznej dojazdowej przystąpiło do budowy nowej kolei Zgierz-Ozorków, przyczem w planie tej budowy wytknięta została linja, zagrażająca zniekształceniem szosy i zajęcie gruntu należącego do powiatowego związku komunalnego. Opierając się na wniosku inżyniera drogowego, który przedstawił obliczenia i wykreślenie planu, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego wystąpił do urzędu wojewódzkiego z protestem w tej sprawie i z prośbą o zabezpieczenie zagrożonych praw samorządu powiatowego, nadmieniając, że zarząd kolei elektrycznych dojazdowych samowolnie naruszył interesy powiatowego związku komunalnego.

Konkurs na budowę pomnika,

(k) Magistrat postanowił ogłosić konkurs na budowę pomnika na grobie bojowników wolności, poległych podczas rewolucji w walce z caratem.

Sprostowanie.

Wobec szeregu nieścisłości, jakie się wkradły do sprawozdania z ogólnokrajowego zjazdu organizacji lokatorskich w numerze „Głosu Polskiego" dn. 17 b. m., uważamy za stosowne je sprostować:

1) Nieprawdą jest, aby delegaci poznańscy ujawniali kiedykolwiek tendencje separatystyczne. Przeciwnie—podkreślili, że uważają separatyzm w chwili obecnej za zbrodnię wobec społeczeństwa.

2) Nikt nie oświadczył, że z istoty art. 5 ustawy o ochronie lokatorów wy-

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 20-ty maja.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło. Wiatry z południo-wschodu.

---

nika utworzenie komitetów domowych, natomiast podkreślono, że są one niezbędne w celu racjonalnego urzeczywistnienia wspomnianego artykułu.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Wbrew dotychczasowym pogłoskom, jak się dowiadujemy, min. kolei wcale nie zamyśla podwyższyć taryfy osobowej. Obecna taryfa osobowa pozostanie bezzmiany.

W dziedzinie taryf towarowych nastąpi reforma, która będzie polegała na tem, że te taryfy będą zindywidualizowane, to znaczy, że odpowiednio do jakości towaru, niektóre taryfy towarowe będą zmienione.

Wydalenie obcokrajowców z Warszawy.

Jak wiadomo, wszyscy obcokrajowcy, którzy zarejestrowali się po 1 czerwca ub. roku, otrzymali pozwolenie na pobyt w Warszawie do 1 lipca r. b.

W tych dniach otrzymali oni wszyscy wezwanie do stawienia się w odpowiednich komisarjatach policji, gdzie im oświadczono, że w ciągu dwu tygodni muszą opuścić Warszawę. Na ich kartach pobytu zaznaczono im, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych — na przyszłość nie mogą oni zatrzymywać się w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku, oraz w okolicach tych miast dłużej niż dni 14.

Urlopy w magistracie.

(k) P. ławnik Klimaszewski od 15 maja udał się na urlop miesięczny. Zastępuje go p. inż. Szenfeld.

Pan wiceprezydent Wojewódzki udaje się w przyszłym tygodniu na urlop miesięczny.

Zatarg.

(k) Przedstawiciele wydziału budowlanego, plantacji, oddziału brukarskiego i innych zwrócili się do prezydjum magistratu z oświadczeniem, że wobec nietaktownego zachowania się funkcjonarjusza Polsk. Zw. Zaw. p. Misiaka uchylają się od wszelkich pertraktacji z wymienionym funkcjonarjuszem. W związku z powyższem okręgowa kom. polsk. związków zawodowych oświadczyła w piśmie do prezydjum magistratu, iż za osobiste przewinienie funkcjonarjusza nie może ponosić szkody ogół zorganizowanych robotników i z tej racji postępowanie kierowników wydziałów uważa za wysoce niewłaściwe.

Połaczenie związków.

(k) W najbliższym czasie nastąpi połączenie związku urzędników miejskich, związku robotników miejskich i innych w jeden związek zawodowy pracowników miejskich.

Wypadki.

(k) Śmiertelny upadek. W cegielni należącej do Bronisława Winnikowskiego, przy ul. Nowo-Orlej № 10, na komin dostał się 10-letni Roman Dubiszewski, straciwszy równowagę, chłopiec spadł na bruk z wysokości siódmego piętra i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych. O wypadku zawiadomiono rodziców, zamieszkałych przy ul. Rzgowskiej 101.

Ze świata.

—

! Międzynarodowa inteligencja. Ciężkie warunki bytowania, w jakich we wszystkich prawie krajach znalazła się inteligencja pracująca, wytworzyły pęd do organizowania się pracowników umysłowych. W Anglji powstała liga „blachcoats", we Francji „Federation des Travailleurs intellectuels", w Austrji „Zentralrat der geistigen Arbeiter", liczne związki inteligencji zawodowej powstają w Niemczech, w Holandji, a także i u nas zaznaczył się w ostatnich czasach żywy ruch organizacyjny wśród pracowników umysłowych.

Obecnie zaczyna się rozwijać dążność do wytworzenia kontaktu pomiędzy temi poszczególnemi organizacjami w różnych krajach. W ten sposób powstałaby nowa „międzynarodówka" — inteligencji pracującej. Projekt stworzenia międzynarodowej organizacji pracowników umysłowych ma być wzięty pod obrady ligi narodów, a w niedługim czasie ma być zwołany światowy kongres inteligencji pracującej.

! Przestroga „króla stalowego". W Ameryce wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie Karola M. Schwaba „króla stalowego", który w jednej ze swych mów wyraził się, iż Niemcy powracają do normalnego stanu tylko dzięki pilności robotnika niemieckiego, pracującego z niezmierną gorliwością.

Schwab na jednym z bankietów, wydanych na jego cześć przez nowojorską izbę handlową po powrocie z Europy, wyraził się, że spać mu spokojnie nie daje spostrzeżenie, iż po wszystkich wysiłkach uczynionych przez państwa sojusznicze, grozi im utrata owoców zwycięstw na rzecz zwyciężonych. Sytuację sprecyzował w następujący sposób:

— Praca robotnika niemieckiego jest wydatna. Robotnik niemiecki pożąda pracy. Robotnicy niemieccy za całodzienną płacę dają całodzienną pracę — a na tej właśnie podstawie buduje się potęgę przemysłową, która innych podstaw nie ma.

Naprzykład: Niemcy dzisiejsze mogą sprzedać w Anglji tonnę stali o pięć funtów sterlingów taniej, niżby kosztowała ta stal wyrobiona w Anglji. Tak samo rzecz ma się z innymi towarami, a różnica pochodzi tylko z tego powodu, iż praca w Niemczech jest tańsza i wydatniejsza.

A więc — na czyją korzyść „pracują" strajkujący?

Gospodarz, który wypowiada po śmierci. Do komisarjatu dzielnicy Sottenham w Londynie zgłosiła się pewna pani z prośbą o pomoc, przeciwko zmarłemu gospodarzowi kamienicy. Na dzień przed śmiercią wypowiedział jej mieszkanie. Po jego śmierci lokatorka osądziła, że nic nie przeszkadza jej pozostać w mieszkaniu, które było jej bardzo dogodnem. Tymczasem kamienicznik okazał się bardzo mściwym i upartym i postanowił z za grobu prześladować niepo słuszną lokatorkę!...

Zjawiał się co noc tej damie (prawdopodobnie zajmującej się eksperymentami spirytystycznemi) jako duch i żądał, aby się natychmiast wyprowadziła.

Urzędnik komisarjatu dał prześladowanej dobrą radę:

— Gdyby duch się jeszcze raz zjawił — rzekł — niech mu pani powie, że według ustawy niewolno mu usuwać pani z mieszkania bez wypowiedzenia sądowego. Niech zatem wniesie podanie o eksmisję do sądu.

! Bunt w Indjach. „Daily Express" donosi: Niedawno temu w mieście Malegaon w Indjach, niedaleko Nasik (Bombay) wybuchły poważne rozruchy.

Bezpośrednia komunikacja z miastem jest wciąż jeszcze przerwana skutkiem przecięcia drutów telegraficznych, wobec czego trudno o wiadomości autentyczne. — Zdaje się, że policja, chcąc uśmierzyć rozruchy, wywołane przez jedno stronnictwo, a nie mogąc podołać zadaniu, schroniła się do pewnej świątyni hinduskiej i przyległych domów. Powstańcy podpalili świątynię i żywcem spalili policjantów. W płomieniach zginęło trzech konstablów i jeden podinspektor policji. Powstańcy mieli straty oczywiście znacznie cięższe. Twierdzą, iż rozruchy wynikły z powodu aresztowania jednego robotnika i zmieniły się w ogólną bójkę hindusów z mahometanami. Sytuacja jest poważna, w mieście panuje teror, zamożniejsi obywatele uciekli. Władze angielskie przysłały nowe posiłki wojskowe.

! Jenerał japoński a gejsza. Jednemu z wybitnych jenerałów japońskich zdarzyła się niedawno temu historja, jaką znaleźć można tylko w egzotycznych nowelach Maupassanta. Jenerałem tym jest jen.-major Takayanagi, szef sztabu japońskich syberyjskich wojsk ekspedycyjnych, który popadł w niełaskę z tego powodu, iż pewnej „giejszy" dał trochę papierosów, otrzymanych w darze od Mikada. Jest to oficer zdolny, cieszący się popularnością i znany dobrze oficerom angielskim i francuskim, którzy brali udział w syberyjskiej kampanji Kołczaka.

Zdarzyło się mianowicie, że na jakiejś kolacji wydanej na cześć tego oficera, a na którą — japońskim zwyczajem — zaproszone były giejsze, jen. Takaynagi dał którejś z dziewcząt, imieniem Kosome-san, paczkę papierosów, jakie właśnie niedawno przedtem otrzymał w prezencie od Mikada na Nowy Rok. Tancerka wkrótce potem wyjechała do Japonji i w Curudze władze portowe, rewidując jej rzeczy, znalazły pudełko papierosów z chryzantemą cesarską. Pytana o pochodzenie papierosów, dziewczyna przyznała się, iż ma je od jenerała, co spowodowało niełaskę Mikada.

Maupassant zaś opowiada o dziewczynie z Birmy, której pewien francuz dał tanie, muszlami wykładane pudełko. Władze birmańskie, nie mogąc uwierzyć, aby ktoś mógł dobrowolnie dać „taki skarb", pewne, iż dziewczyna ten klejnot ukradła, skazały ją na śmierć.

Wschód — jak widzimy — jest zawsze wschodem.

! Numery telefonów, które przynoszą szczęście. W Japonji daleko rozpowszechnionym jest zabobon, odnoszący się do pewnych numerów połączeń telefonicznych. Według tego zabobonu liczba 8 przynosi szczęście, bo wyraża ona według liter w alfabecie „powodzenie". Za ten numer telefonu płacą japończycy 500 dolarów rocznie. Tak samo uchodzą za przynoszące szczęście numery, w których występuje cyfra 8. Dalszym takim numerem szczęśliwym jest liczba 357. Wiara w szczęście tego numeru tkwi w tem, że japończycy dzieci swoje w 3, 5 i 7 rocznicy ich urodzenia poświęcają bóstwu. Inne numery budzą lęk, a żaden japończyk mieć ich nie chce. Do tych numerów należą wszystkie te, które składają się z cyfr 42 i 49. Cyfra 42 znaczy bowiem po japońsku „Shini", to jest „niedola", „troska". W ogólności lubią japończycy liczby nieparzyste i starają się wszystkiemi siłami przy połączeniach telefonicznych te liczby uzyskać.

! Światło polarne a ruch telegraficzny. Jak donoszą z Ameryki w dniu 15 b. m. około północy komunikacja na wszystkich linjach telegraficznych i telefonicznych w Stanach Zjednoczonych została przerwaną. Przyczyną zjawiska była światło polarne, które nagle się ukazało i panowało na niebie przez kilka godzin. Od trzydziestu lat takiej przeszkody w ruchu telegraficznym nie pamiętają. Z obserwatorjum marynarki w Waszyngtonie wyjaśniono, że zjawisko to pozostaje w związku z ogromną plamą na słońcu długości 94,000 mil, a szerokości 21,000 mil. Jak donoszą z Paryża, takie same przeszkody w przewodach telegraficznych, a po części także telefonicznych zaszły także w północnych, środkowych i południowych Niemczech.

Jak się musi dokonać rozbrojenie Niemiec?

Nota gen. Nolleta, uzupełniająca ultimatum londyńskie.

GDAŃSK, 19 maja. (Pat). — Z Berlina donoszą:

W uzupełnieniu ultimatum londyńskiego z dnia 5 maja przewodniczący międzysojuszniczej komisji wojskowej w Berlinie generał Nollet wręczył rządowi niemieckiemu notę zawierającą postanowienie wykonawcze, dotyczące sprawy rozbrojenia.

Nota ta oświadcza, że dnia 15 czerwca r. b. organizacja wojskowa niemiecka musi być uzgodniona z postanowieniami traktatu pokojowego. W szczególności żąda się zdemobilizowania pewnych urzędów, batalionów uzupełniających i magazynów. Należy uznać ustanowione najwyższe przydziały materjału wojennego i do dnia 20 maja b. r. w południe zawiadomić o tem uznaniu komisję międzysojusznicza.

Wydanie obliczonego pozostałego materjału musi być w zupełności uskutecznione dla każdego gatunku broni do 10 czerwca. Dla pozostałych materjałów do d. 30 czerwca b. r. Wszelkie transporty broni i materjałów są zabronione, z wyjątkiem transportów spowodowanych wydawaniem, niszczeniem itp.

Wydane w tym celu rozkazy muszą być zakomunikowane komisji przed 23 maja. Najwyższe przydziały, dotyczące odzieży materiału do służby wywiadowczej i materjału dla policji, będą zakomunikowane rządowi niemieckiemu niezwłocznie przez komisję.— Wydanie broni, odebranej ludności, musi być skutecznie przeprowadzone i ukończone przed 10 czerwca w zupełności. Armaty, broń i materjał wojenny wszelkiego rodzaju, niezatwierdzony przez komisję dla uzbrojenia fortec lądowych, musi być w całości wydany przed 31 maja b. r. Bezwzględne uznanie przydziału dla uzbrojenia fortyfikacji nadbrzeżnych musi być zakomunikowane komisji przed 20 maja. Demontowanie artylerji, broni itp., wykraczających poza przydział, musi być ukończone do 10 czerwca.

Celem umożliwienia rychłej kontroli musi być dostarczony komisji przed 30 maja spis tych organizacji, które, w myśl ustawy z dnia 22 marca, rząd niemiecki zamierza rozwiązać. Wydawanie broni i amunicji musi być prowadzone w takiem tempie, by mogło być ukończone przed 10 czerwca. Przy wydawaniu należy podać pochodzenie broni, by było jawnem, która broń pochodzi od ludności, która od organizacji samoobrony, która od policji, a która od wojska. Uzgodniona też być musi z postanowieniami not z Boulogne i Paryża organizacja i siła liczebna komisji.

Komisja obstaje przedewszystkiem przy tem, by policji, t. zw. zielonej, odebrać charakter siły zbrojnej. Należy usunąć wogóle czas próbny i krótki okres służby, wszelkiej wymiany personelu pomiędzy policją a wojskiem należy zabronić. Szkołom policyjnym należy przywrócić ten charakter, który posiadały one przed wojną. Liczbę szkół należy zredukować; należy usunąć wszystkie formacje lotnicze policyjne. Ogółem siłę liczebną wszelkiej kategorji policji należy zredukować do 150.000 ludzi. Reorganizacja ta musi być przeprowadzona przed 15 czerwca, a odnośne zarządzenia muszą być poprzednio zakomunikowane komisji. Broń i amunicja, znajdujące się w ręku policji, a nie przyznane jej przez komisję, muszą być wydane przed 30 maja. Nowy przydział materjału wojennego dla policji będzie niezwłocznie ustalony.

Rząd niemiecki zakomunikuje komisji przed 20 maja, czy chce uznać liczbę fabryk sporządzających materjał wojenny. Należy komisji możliwie jaknajszybciej, w każdym razie przed 30 czerwca, podać do wiadomości projekt ustawy, na mocy którego zakaz przywozu i wywozu materjału wojennego nabiera praktycznej mocy. Komisja domaga się od rządu niemieckiego wykonania zarządzeń, któreby zapewniły wolność kontroli.

Nota w końcu zawiadamia, że wszelkie pisma i prośby rządu niemieckiego, które nadeszły do komisji przed wysłaniem niniejszej noty zostały przez jej wysłanie załatwione.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 maja 1921 r.

Wróg Polski—przemytnik.

Nigdy wróg otwarty tak łatwo nie zgnębi i nie zdusi człowieka lub narodu, jak ukryta choroba, powoli tocząca organizm. Taką straszną chorobą jest w Polsce przemytnictwo. Ogarnia ono coraz szersze kręgi i staje się potworną klęską gospodarczą w pełnym tego słowa znaczeniu. Należy mieszkać nad granicą i **widzieć** codziennie pzzemytników i kolosalne ilości przemycanych towarów, by zdać sobie sprawę z ujemnego znaczenia gospodarczego, jakie posiada dla państwa ta niecna praktyka.

Na powodzenie przemytnictwa w Polsce składają się idealne wprost warunki, jak długość granic, nie pilnowanych należycie, miejscami poszarpanie ich, tworzące — jak w Cieszyńskiem i Zbąszyńskiem (w Księstwie Poznańskiem) wprost otwarte bramy dla przemytników, tak z jednej, jak i z drugiej strony przeprowadzających najspokojniej wymianę towarów.

Przemytnictwo kwitnie na całej przestrzeni granic, wytwarza w niektórych punktach utarte drogi, któremi odpływa towar, środki żywności, a także waluta i kruszcze, słowem wszystko, czego niemcy lub czesi potrzebują, a płacąc swoją walutą, kupują półdarmo.

Zbrodnie te święcą orgie nie tylko w pograniczach obydwu Śląsków, lecz także w Wielkopolsce, gdzie paskarstwa „strzeżono się" jak zarazy, obawiając się, aby nie wniesiono go — z innych dzielnic!...

Tymczasem teraz **niemcy karmią się polską żywnością, gdy jednocześnie istnieją utrudnienia wszelkiego rodzaju, aby żywność z Wielkopolski nie przedostała się nielegalnie do Małopolski lub Kongresówki,** odbywają się ostre rewizje w pociągach górnośląskich i w Skalmierzycach, w przejeździe do Warszawy, gdzie z niesłychaną dokładnością przetrząsa się wszystkie pakunki, aby 1 kilo mąki czy tłuszczu nie przedostało się do dzielnic, gdzie płaci się za nie stokrotnie. **Galicjanom bowiem i królewiakom przypisuje się wszelkie winy rosnącej drożyzny w Wielkopolsce,** uważa się ich za „chomików", którzy na to tylko przyjeżdżają, aby „objadać" tę jedyną w Polsce spiżarnię.

Istnieje nawet w Wielkopolsce zacietrzewienie, które zaślepia wprost masy i odwraca uwagę ich od właściwych powodów rosnących braków i drożyzny, od przemytnictwa, uprawianego niemal otwarcie. Rozwinęło się ono, zachęcane nawet pewnego rodzaju oficjalnem tolerowaniem przez miarodajne czynniki. Patrzono przez palce na wywóz ziemniaków, które wysyłano wzamian za nawozy sztuczne, nasiona i inne artykuły, potrzebne dla rolnictwa; przemycano także w ten sposób wiklinę koszykarską, **a obecnie przemytnictwo ogarnia wszystko, co tylko niemiec zapragnie,** nie wyłączając tłuszczów i masła, którego w Wielkopolsce samej — braknie. W czasie, gdy w żadnej kawiarni, ani prywatnie, nie dostanie się kropli mleka, zastrzeżonego tylko dla starców i dzieci, przez pokrajaną niefortunnie w okolicy Zbąszynia i Trzciela granicą przemyca się masło całymi centnarami. Mleko przerabia się na masło i tą drogą jak niemniej na Kępno, odpływa ono do Niemiec. Przemytnictwo obopólne zaraziło sąsiednie wsie, a idzie to tem składniej, że w pograniczach istnieje duży kontygent niemców po obu stronach. Przyczynia się zaś do tego nie mniej reformowana policja państwowa, pochodząca z tych samych okolic.

Dopóki nie wytępi się orgji przemytnictwa, dopóty nie możemy myśleć o żadnych ugodach handlowych: dokąd się nie położy tamy machinacjom walutowym, wywożeniu kruszczów szlachetnych, wszelkie zwycięstwa odniesione, a nawet uzyskanie Śląska, nie wpłyną na poprawę kursu waluty.

Rozpanoszone przemytnictwo potrafi ubezwładnić każdą sanację handlową, każdy wysiłek, skierowany do poprawy waluty, niwecząc równocześnie hasła samostarczalności, które w Niemczech są tak przestrzegane, jako jedyna broń przed zakupnem towaru za drogą obcą walutę. Wolą Niemcy korzystać z naszej taniej żywności, deprawować pograniczną ludność, którą w razie potrzeby mogą użyć i do innych celów.

Walka z przemytnictwem powinna stać się imperatywem tak dla ministerstwa skarbu, jak nie mniej dla ministerstwa handlu, które powinny wiedzieć, że na rynkach naszych handlowych roi się od szeregu pośredników, pracujących w przemytnictwie. Tą drogą natomiast wpływają perfumerje, jedwabie, czekolada i pomarańcze, których dowóz tak energicznie wstrzymać chciano. Usłużny pośrednik zjawi się zawsze na czas i dopisując do faktury 25 procent za swą fatygę, ułatwia każdemu kupcowi nabycie towarów, których na innej drodze zupełnie nabyć nie może.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **W sprawie giełdy towarowej.** Min. przem. i handlu nadesłało do centrali zw. kupców w Warszawie pismo następujące:

Przystępując do prac nad ustaleniem przepisów, normujących warunki należenia do giełdy towarowej min. prosi o nadesłanie swej opinji w następujących sprawach:

1) Czy należy wprowadzać przymus należenia do giełdy towar. czy też pozostawić sprawę przyjęcia odnośnych osób na członka giełdy do decyzji rad giełdowych.

2) Czy byłoby rzeczą wskazaną przyjąć oba te systemy, stosując jeden z nich w zależności od rodzaju danej giełdy towarowej.

3) Jakie giełdy towarowe należałoby utworzyć w okręgu zapytywanej organizacji.

4) Jakie kryterjum przyjąć dla członków poszczególnych rodzajów giełd towarowych w razie wprowadzenia przymusu należenia do giełdy.

5) Ogólne uwagi i wnioski.

[] **Sprzedaż soli w dowolnej ilości.** Dotychczas obowiązywał monopol na sprzedaż soli. Obecnie wobec podniesienia się produkcji soli i nagromadzenia się z tego powodów zapasów soli w powiatach i na salinach, otrzymano od ministerjum zezwolenie aż do odwołania na rozsprzedaż soli ludności w ilościach dowolnych we wszystkich powiatach, gdzie zapasy są nagromadzone, oraz na zamawianie soli przez instytucje odbiorcze w ilościach większych od wyznaczonego przydziału. Ceny ustalone za listami przewozowemi obowiązują nadal.

[] **Nowe emisje akcji.** — Spółka Akcyjna Wielkie Piece i Zakłady Ostrowieckie powiększa kapitał zakładowy o 14.000.000 m. czyli do sumy 70.000.000 mk. drogą emisji 28.000 sztuk nowych akcji po 500 marek każda.

Fabryka samochodów „Automotor" we Lwowie powiększa kapitał zakładowy o 40.000.000 mk. drogą emisji 80.000 sztuk nowych akcji po cenie emisyjnej dawnym akcjonarjuszom na 1 dawną 1 nową po cenie 750 mk., a resztę po 1000 mk.

•Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości powiększa kapitał zakładowy o 12.960.000 mk. t. j. do wysokości 19.440.000 mk. przez emisję 12.000 sztuk nowych akcji po cenie emisyjnej 1.550 mk. za akcję.

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Cukru i Rafinerji „Michałów" powiększa kapitał zakładowy o 6.800.000 mk. drogą przewalutowania wartości majątku spółki i wydanie każdemu posiadaczowi dotychczasowych 500 markowych akcji 17 nowych akcji po 500 mk. każda i o 4.000.000 mk. czyli razem do sumy 13.200.000 mk. drogą emisji nowych akcji w ilości 8.800 sztuk po cenie emisyjnej 600 mk. za akcję.

„Spółka Akcyjna Przemysłu Leśnego w Lublinie" powiększa kapitał zakładowy o 8.400.000 mk czyli do sumy 9.800.000 mk. drogą emisji 12.000 nowych akcji po cenie emisyjnej 820 mk. każda.

[] **Polsko-Bałtyckie Towarzystwo handlowe i transportowe „Polbal".** W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Polsko-Bałtyckiego T-wa Handl. i Transp. (w skróceniu „Polbal"). Po zagajeniu przez prezesa zarządu, p. Oskara Sobańskiego, wybrano na przewodniczącego zebrania p. Franciszka Karpińskiego, który powołał na asesorów pp. T. Nikiewicza i J. Armółowicza. Z przedstawionego przez zarząd sprawozdania okazuje się, iż „Polbal" wykazuje wszechstronną działalność i rozwija się pomyślnie. Obecnie oprócz centrali w Warszawie na Miodowej nr. 6, towarzystwo ma 15 oddziałów i 6 agentur w kraju i zagranicą, posiada w Warszawie 2 domy, składy i place, w Bydgoszczy dom i plac, w Łodzi dom, składy i place, w Solcu teren 28 morgowy z zabudowaniami. Tabor rzeczny Towarzystwa składa się z 5-iu statków holowniczych o pojemności 1,300 ton, z czterech barek i jednej szkuty. Towarzystwo posiada 16 samochodów ciężarowych.

Towarzystwo wzięło udział w organizacji i finansowaniu pokrewnych przedsiębiorstw, jako to: spółki akcyjnej dla handlu zewnętrznego, fabryki wyrobów stalowych i t. p. Główna jednak akcja Towarzystwa jest związana z Gdańskiem i oddziałem gdańskim. T-wo podejmuje przeważnie działalność transportową, składową, warrantową i asekuracyjną, usiłując wyrwać z rąk towarzystw cudzoziemskich transport ładunków żywnościowych i przedmiotów pierwszej potrzeby, przychodzących z zagranicy i przeznaczonych dla Polski.

W czerwcu r. ub. zwiększono kapitał zakładowy do 120 miljonów marek, przeznaczając znaczną część tego kapitału na zorganizowanie żeglugi na Wiśle. Za rok operacyjny 1920 Towarzystwo dało zysku 16,621,285 mk. pol. 84 fen. i stosownie do powziętej przez walne zgromadzenie uchwały wypłaci akcjonarjuszom dywidendę w wysokości 150 mk. na akcję I i II emisji, co wyniesie 15 proc.

Walne zebranie jednomyślnie zaakceptowało sprawozdanie zarządu, oraz wnioski, poczem dokonano częściowych wyborów zarządu i rady. Zarząd składa się obecnie z pp. Oskara Sobańskiego, prezesa, Wacława Minkiewicza, wice-prezesa, Al. Łaszcza, Edmunda Krzyżanowskiego i Jana Raua. W skład rady wchodzą: pp. Niklewicz Tadeusz, Karpiński Franciszek, Aleksandrowicz Kazimierz, Żukowska Jadwiga, Czerwiński Kazimierz, Nowak Maksymiljan, Radzikowski Kazimierz, Katelbach Stefan, Kiekiewicz Hieronim, Niezabytowski Karol, Jastrzębski Michał, hr. Franciszek Potocki, Bieniecki Witold, Tillinger Tadeusz, Mroczkowski Karol, Armółowicz Jan, Mańkowski Karol Tołłoczko Juljan.

Kronika ekonomiczna.

* **Bolszewicki bank w Londynie.** Rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła projekt otworzenia w Londynie bolszewickiego banku, faktycznym gospodarzem którego ma być moskiewski rząd.

Bank będzie się mieścił w jednym z najszykowniejszych gmachów City. Początkowo tranzakcje **banku będą polegały jedynie na** załatwianiu wypłat rosyjskim kooperatywom za zakupy i obstalunki, robione w Anglji. (Polpress).

* **Angielsko - sowieckie stosunki handlowe.** Niektóre firmy angielskie otworzyły delegacji Krasina kredyt. Krasin wydaje weksle w imieniu „centrosojuzu". (Polpress).

* **Rosyjska nafta i belgijczycy.** Grupa belgijskich kapitalistów rozpoczęła za pośrednictwem angielskich agentów pertraktacje z moskiewskim rządem w kwestji otrzymania koncesji na eksploatację wszystkich kopalni naftowych w Groznym (na Kaukazie) i tych kopalni w Baku, które nie zostały dotąd zaangażowane przez anglików.

Koncesja ma być wydana na 28 lat. Wzamian belgijczycy zobowiązują się przeprowadzić częściową elektrofikację Kaukazu. (Polpress).

* **Unieważnienie pozwoleń na wywóz zboża z Rumunji.** Na podstawie postanowienia rumuńskiej rady ministrów, wszystkie dotychczas wydane pozwolenia na wywóz zboża, o ile nie zostały jeszcze wyzyskane, uznano za nieważne. — Przyczyną tego postanowienia jest okoliczność, że znajdujący się w kraju zapas zboża niezbędny jest do wyżywienia ludności do nowych zbiorów. Wyjątek stanowi tylko Francja, która będzie mogła wywieźć zakontraktowane 15.000 wagonów zboża.

* **Nowe taryfy cłowe w Czechosłowacji.** Jak donosi praska „Tribuna", zostaną w czerwcu przedłożone parlamentowi czeskiemu projekty nowych taryf cłowych. Aż do uchwalenia nowej taryfy mają dotychczasowe stawki pozostać w mocy, z tą tylko różnicą, że od 1 czerwca zamiast dotychczasowych 5 kategorji towarów, podlegających ocleniu, zaprowadzonych zostanie 5 kategorji. Stawki za towary zbytkowe mają wynosić 1500 proc.; za towary, których przywóz dotąd był zabroniony, 1200 proc., za towary, których przywóz dotąd tylko częściowo był dozwolony, 900 proc., za półfabrykaty, które nie są w Czechach dostatecznie wyrabiane, 600 proc., za surowce, które dotąd tylko obłożone były malemi stawkami cłowemi, 200 proc. Stawki te mają być tylko tymczasowym środkiem ochronnym dla przemysłu krajowego. Po zawarciu układu handlowego z Austrją mają być wszelkie pozwolenia na przywóz towarów z zagranicy zniesione.

Telegramy handlowe.

Pożyczka dla Polski.

PARYŻ, 19 maja (Telegr. wł. „Gł. Polsk."). „Chicago Tribune" **dowiaduje się z Waszyngtonu, że obecnie jest tam rozważana sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 1 miljarda marek pod warunkiem zabezpieczenia jej na dochodach gminnych państwa.**

Z komisji przemysłowo-handlowej.

WARSZAWA, 19-go maja (Pat). Komisja przemysłowo-handlowa sejmu omawiała wczoraj wniosek p. Sredniawskiego w sprawie badań geologicznych dla skonstatowania znajdujących się w ziemi fosforanów dla produkcji nawozów fosforowych. Uchwalono wezwać rząd, aby polecił instytutowi geologicznemu jaknajrychlejsze przeprowadzenie badań i wyasygnował na ten cel potrzebne fundusze, wstawiając je do budżetu na rok bieżący.

Następnie komisja przyjęła z małymi poprawkami stylistycznemi rządowy projekt ustawy o nadzorze nad kotłami parowemi.

Wniosek p. Pączka w sprawie fabryki wyrobów ceramicznych „Ćmielów" rozpatrzono i uchwalono rezolucję następującej treści: 1) Wzywa się rząd, aby jedyną w Polsce fabrykę porcelany w Ćmielowie, jako wydobywającą produkty surowe z ziemi, zaliczył przy rozdziale węgla i aprowizacji do kategorji hutniczo-górniczej; 2) wzywa się rząd, aby w jaknajkrótszym terminie rozkazał elektrowni warszawskiej, pozostającej pod jego zarządem, wprowadzenie liczników dla kontroli używanej dla abonentów energji elektrycznej, a to w celu uniknięcia marnowania węgla tak niezbędnego dla przemysłu.

Sprawa urzędu walki z lichwą.

WARSZAWA, 19 maja. (Pat). Komisja prawnicza Sejmu odbyła zebranie, na którem dr. Zygmunt Sejda referował rządowy projekt w przedmiocie zmian w ustawie o walce z lichwą. **Rząd proponuje zniesienie osobnego urzędu do walki z lichwą i przydzielenie jego czynności starostwom oraz powiększenie kar administracyjnych ze względu na zniżkę waluty.** Podczas rozprawy okazało się że **rząd do tej chwili nie wydał rozporządzenia wykonawczego do ustawy o walce z lichwą ani nie stworzył przewidzianej w ustawie organizacji urzędu walki z lichwą.** Wobec tego komisja zażądała, aby odpowiedzialny za wykonanie tej ustawy minister aprowizacji złożył w komisji sprawozdanie o stanie rzeczy do 2 tygodni.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 19 maja.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem akcje zmianom nie uległy i kursy kształtowały się tak jak onegdaj. Listy zastawne ziemskie i miejskie notowano wyżej, natomiast rublami wcale nie obracano. Waluty zagraniczne uległy znaczniejszej zniżce.

Tranzakcje.

6 proc. 1917 r. za 100 mk. 108.75.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 228

5 proc. miejskie 329—330.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjedn. 890—912—899 got., 910—906 czeki.

Franki franc. 78 i trzy czwarte—77 got., 79 i trzy czwarte—79 czeki.

Franki belgijskie 79 i pół czeki.

Franki szwajc. 152 got., 162 — 155 czeki.

Funty szterlingi 3660—3550 czeki.

Marki niem. 15,95—15,75 got., 15.85—15.75 czeki.

Korony czesko-słow. 14.10 czeki.

Akcje.

Warsz. Tow. fabr. cukru 8500—8525.

Warsz. T. K. W. i Z. Hutn. 8525—8550.

Lilpopy 2525—2450—2490.

Ostrowieckie 7350.

Rudzkie 19450—19200—19350.

Starachowickie 6350—6250—6300.

Zyrardowskie 33350—32850—33300.

W. T. Handlu i Żeglugi I em. 2275, II em. 2200.

Borkowski 1470—1410—1450.

Firley 850.

Bank Handlowy 1425 st.

Bank Kredytowy 2200.

Nafta Polska 1600—1585—1600.

Dewizy zagraniczne.

ZURYCH, 19-go maja. Przekaz na Warszawę 0.66.

BERLIN, 19 maja. Amsterdam 2135—2150, Bruksela 510 — 515, Szwecja 1400, Włochy 327—328, Londyn 238—240, Nowy Jork 59.75—60, Paryż 510—515, Genewa 1067.50 — 1077.50, Austrja 15.50 — 15.75, Praga 86, Rumunja 105. Tendencja ożywiona i mocna.

AMSTERDAM, 19 maja. Zamknięcie. Berlin 4.81, Wiedeń 1.74, Londyn 11.52 i pół, Paryż 23.75, Kopenhaga 50.05, Sztokholm 66, Nowy Jork 278.50, Bruksela 23.72, Madryt 37.75, Włochy 15.52 i pół.

Giełdy towarowe.

NOWY JORK, 19 maja. Kawa loco 6 i jedna ósma, na maj 5.86, na lipiec 5.94, na wrzesień 6.34, na marzec 7.10, na grudzień 6.39.

Bawełna loco na marzec 12.65, na kwiecień 12.37, na maj 12.55, na czerwiec 12.78, na lipiec 13, na sierpień 13.22.

Dowóz bawełny z portów Atlantyku i Golfu 11,000.

Elektrolit miedź loco 13 i jedna ósma, cyna 33.25, ołów 5, cynk 4.87 i jedna czwarta, żelazo 24.25, biała blacha 6.25.

Szmalec prima western 10.27 i pół, łój 5 i pół.

Bawełna siewna loco 7.01, na lipiec —

Nafta w cases 19, w tankach 7.

Standart wight 16, Credit balances 3.50, cukier centryfugalny 5.12, terpentyna 77, terpentyna Savanna 61.

KURJER SPORTOWY

„GŁOS POLSKI" Łódź 20 maja 1921 r.

Kronika sportowa.

—

o 31 P. S. K.—K. S. „Pogoń". W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popoł. na boisku sportowym w Helenowie rozegra drużyna 31 P. S. K. rewanżowe zawody piłki nożnej z K. S. „Pogoń" (Poznań), które niewątpliwe zainteresowanie wzbudzą we wszystkich sferach sportowych. Jednocześnie zaznaczamy, iż w K. S. „Pogoni" grają pierwszorzędni i znani gracze z „Pogoni" (Lwów), jak kpt. Kuchar, kpt. Baran i t. p. Gra odbędzie się bez względu na pogodę.

o **Program sportowy Warszawskiego tow. cyklistów na 1921 r.** Warszawskie tow. cyklistów zgodnie z regulaminem sportowym 1921 r., ogłasza:

a) Konkurs wycieczek turystycznych na rowerach i motocyklach dla członków rzeczywistych, który rozpocznie się w połowie marca i trwać będzie do połowy października, z nagrodami i na warunkach objętych regulaminem sportowym.

b) Wyścigi szosowe i torowe dla członków towarzystw kolarskich i amatorów w dni, wymienione w kalendarzu sportowym i na warunkach tegoż regulaminu, oraz

c) Dla zachęcenia młodzieży szkolnej i rzemieślniczej do odbywania wycieczek turystycznych na rowerach najmniej dwa razy na miesiąc wspólne wycieczki z członkami towarz.

Posiadacze rowerów, życzący brać udział stały w powyższych wycieczkach, winni przynajmniej na tydzień przedtem zapisać się na listę wycieczkowiczów z wymienieniem osoby lub instytucji, na którą mogą się powołać.

Wycieczkowiczów obowiązuje regulamin sportowy T-wa i specjalne przepisy uzupełniające.

o **Piłka nożna.** Ubiegłej niedzieli rozegrały w Fürth reprezentacyjne drużyny Austrji i połudn. Niemiec match, który zakończył się porażką reprezentacji austrjackiej w stosunku 3:2. — W dniu 5 b. m. rozegrały w Paryżu, w obecności około 30,000 widzów, reprezentacyjne drużyny Francji i Anglji zawody footballowe, które nadspodziewanie skończyły się zwycięstwem francuzów w stosunku 2:1. Anglicy pewni, że w każdym razie zatryumfują nad francuzami, wysłali do Paryża drużynę reprezentacyjną czysto amatorską, co się na nich srogo zemściło. — „Slavia" z *Pragi rozegrała* w Kopenhadze match z kombinowaną drużyną duńską i zwyciężyła ją, po pięknej walce, 2:0.

Węgierski związek piłki nożnej ma podobno pertraktować z Polskim związkiem piłki nożnej o rozgrywanie matchów „Polska — Węgry" i proponuje pierwsze spotkanie na święta Bożego Narodzenia w Budapeszcie.

Jakie jest w Anglji zainteresowanie piłką nożną, dowodzi okoliczność, że angielski Fottball Association zamierza wybudować i urządzić plac sportowy na 200,000 widzów, gdyż obecne place sportowe okazałe się za małe, zwłaszcza podczas rozgrywek o mistrzostwa, puhar, lub zawodów międzynarodowych.

„Cracovia" nie miała na Zielone Swiątki żadnego przeciwnika, gdyż zamówiona wied. drużyna „Wafu" odmówiła w bieżącym tygodniu przyjazdu, tłomacząc się złemi połączeniami kolejowemi. Jak się zdaje, jest to tylko wybieg ze strony „Wafu", który z uwagi na lepszą walutę, grał na Zielone Swiątki w Niemczech.

o **Igrzyska olimpijskie.** Francuzi zamierzają wybudować dla następnych igrzysk olimpijskich w Paryżu olbrzymi stadion, którego budowa kosztowałaby, według dzisiejszych obliczeń, około 20 miljonów franków, spodziewając się widocznie, **że międzynarodowy komitet** olimpijski **wybierze Paryż** jako **miejsce do odbycia igrzysk w 1924 r.**

—

P. Arystydes Briand, prezes francuskiej rady ministrów, przyjął niedawno delegację francuskiego komitetu igrzysk olimpijskich i narodowego komitetu sportowego (Comité National des Sports). Celem delegacji, której przewodniczył poseł Henry Paté, prezes parlamentarnej grupy sportowej, było uzyskanie poparcia p. Brianda dla organizacji igrzysk olimpijskich w Paryżu w r. 1924.

Kierownik rządu zatwierdził program prac przygotowawczych i przyrzekł delegacji wszechstronne swoje poparcie w razie gdyby kongres olimpijski, który niebawem zbierze się w Lozannie, wyznaczył następne igrzyska w Paryżu na r. 1924.

Jak wiadomo, przedostatnie igrzyska miały odbyć się w Berlinie latem 1914 roku, czemu wojna stanęła na przeszkodzie. Ostatnie odbyły się w Antwerpji w r. z.

o **Lekka atletyka.** W paryskim stadjonie im. gen. Persinga, odbędą się 29-go b. m. biegi na 10 mil angielskich (16,09 klm.) o mistrzostwo światowe. Dotychczasowe mistrzostwo na tej przestrzeni mają anglicy, a mianowicie p. A. Schrubb z roku 1904 w czasie 50 min. 40 i trzy piąte sek.

o **Boksowanie.** Dnia 2 lipca mają zmierzyć się w Jersey City dotychczasowy mistrz światowy amerykanin Dempsey z najznakomitszym francuskim bokserem Carpentierem.

Ostatnie mecze piłki nożnej.

T. S. „Unja" Poznań — Ł. K. S. pierwszy dzień 3:2 (3:2), drugi dzień 1:6 (1:1).

Sympatyczni goście z Poznania rozegrali dnia 15 i 16 b. m. dwa mecze w piłkę nożną z Ł. K. S.

Drużyna piłki nożnej „Unja" przedstawia się na zewnątrz jako jednolita i karna całość. Nie wybijają się w niej specjalnie żadne jednostki, przeciwnie, obserwując ich na boisku, odnosi się wrażenie, że się ma przed sobą 11 bliźniaczych braci, którzy jak na zawołanie uczą się grać w piłkę nożną. Wyrażamy się z naciskiem „uczą", ponieważ poziom ich gry nie stoi zbyt wysoko, cechuje ich jednak takt, spokój i niezmordowana praca, która niezawodnie w niedługim czasie wyrobi z nich sympatycznego, a mimo to niebezpiecznego przeciwnika.

Ł. K. S. wystawił w oba dni niejednolitą i niezgraną, pełną „solistów" drużynę, grającą przebojem i chaotycznie, która w stosunkowo krótkim czasie nie mogła wytrzymać tempa, w jakiem goście, zwłaszcza w pierwszy dzień, grę prowadzili.

Pod wzorowem kierownictwem sędziego, p. Marczewskiego, oenieśli goście zasłużone i odpowiadające siłom obu drużyn 3:2 zwycięstwem.

Inaczej przedstawiła się gra w drugi dzień, którą kierował jakiś samozwańczy, nie dobrze orjentujący się w obowiązkach sędzia.

Z pięknie zapowiadającej się w pierwszej połowie gry, zakończonej 1:1, przyczem goście zrobili pierwszą bramkę, zrobił tenże w drugiej połowie z powodu stronniczości jakąś karykaturę, zniechęcając wzorową drużynę „Unji" do dalszej pracy, tak, że w końcu poszczególni jej gracze opuszczali dobrowolnie boisko, pozostawiając Ł. K. S. Pyrrhusowe zwycięstwo.

Zaznaczamy, że grę rozpoczęto w pierwszy dzień o jedną, w drugi zaś dzień o przeszło dwie godziny później z winy drużyny Ł.K.S. Sprawę sędziów sportowych poruszymy wkrótce specjalnie.

„Makkabi" — 31 p. S.K. 3:3 (0:2).

Krakowska „Makkabi" przywiozła sobie w zapasie dwie metody grania a mianowicie: jedną, która pokazała z „Bar Kochbą", a którą cechowała bezplanowość i dostosowanie się do nieumiejętności przeciwnika, drugą zaś, która uwydatniła jej klasę, do której od dwóch lat należy.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyła sobie środkowa trójka napadu, środkowy pomocnik, lewy obrońca i bramkarz.

Drużyna 31 p. S. K. grała nie lepiej i nie gorzej jak zwykle, a po przekonaniu się, że ma przed sobą przeciwnika, którego nie można lekceważyć dążyła prawdziwie po żołniersku, wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami do zwycięstwa. Jako dowód niech posłuży ilość podyktowanych przez sędziego rzutów karnych i wolnych za przekraczanie zasad gry, których „Makkabi" zawiniła tylko 5, zaś 31 p. S. K. aż 29.

Wyróżnił się przedewszystkiem bramkarz, który chwytał chwilami wprost niemożliwe do obronienia strzały, a w drugiej połowie zmuszony był odpierać istne bombardowanie swej bramki, co mu się w zupełności powiodło. To też dzięki bramkarzowi i świetnie grającej parze bachów, zawdzięcza drużyna 31 p. S. K. nierozstrzygnięty wynik zawodów.

Pomoc była słabsza, jak zwykle, atak niejednolity, bez precyzyjnych kombinacji.

Grę rozpoczęła „Makkabi" podprowadzając piłkę pod bramkę przeciwnika, bramkarz obronił i posłał własny napad do ataku, który się zakończył z tym samym skutkiem na lewym obrońcy „Makkabi" poczem gra przeszła w mordercze tempo, piłka przenosiła się błyskawicznie od jednej do drugiej bramki bez rezultatu, dopiero w 22 min. Kubik strzela pierwszą bramkę dla 31 p. S. K.

Poczem przychodzi „Makkabi" do głosu i wytwarza zajmujące i niebezpieczne momenty przed bramką przeciwnika, uzyskując dwa, 31 p. S. K. jeden corner. Tempo wzmaga się do niewidzialnej dotychczas w Łodzi gwałtowności, przyczem sędzia zmuszony był co chwila karcić rozbrykanych graczy 31 p. S. K. W 34 minucie potrąca prawy pomocnik „Makkabi" jednego z przeciwników na polu karnem, sędzia dyktuje rzut karny, który przynosi 31 p. S. K. drugą i ostatnią bramkę przed pauzą, „Makkabi" atakuje bez wytchnienia, uzyskuje jeszcze jeden corner poczem sędzia zakończył grę z wynikiem 2:0 na korzyść 31 p. S. K.

Po przerwie jak i przed przerwą przewagę ma „Makkabi", jednakże teraz z rezultatem, bo już w 3 minucie bramkarz 31 p. S. K. nie znając prawdopodobnie dokładnie zasad gry, oblegany przez przeciwników, biegnie z piłką w rękach, za co sędzia podyktował rzut karny, którym prawy łącznik uzyskał dla swych barw pierwszą bramkę, poczem nastąpiła piękna kombinacyjna gra ze strony „Makkabi", odbywająca się bez przerwy na polu 31 p. S. K. W 5 minucie lewy łącznik „Makkabi" wyrównuje pięknym strzałem wynik 2:2 następnie Łodzianie uzyskują w 22 minucie corner, który w natłoku zamieniają w bramkę.

Jest zasadą u drużyn rutynowanych i racjonalnie wytresowanych i racjonalnie wytrenowanych, co im pozwala na wytrzymania tempa do samego końca, a temsamem do opanowania pola zmęczonego przeciwnika. Takim właśnie popisem zakończyła „Makkabi" ostatnie 23 min. zawodów nie pozwalając przeciwnikowi odetchnąć, przeniosła grę na jego pole uzyskawszy w 34 minutach z rzutu karnego ostatnią bramkę, pokazywała chwilami prawdziwie europejskiej miary, wytrzymała tempo, gniotąc przeciwnika aż do końca.

Ostateczny wynik 3:3, rogów 6:1 na korzyść „Makkabi", które dowodzą o przewadze technicznej tej ostatniej.

Sędziował może nieco za drobnostkowo, ale właśnie dlatego bardzo dobrze p. Marczewski, utrzymując w szeregach graczy temsamem karność, posłuch dla swych zarządzeń.

Czas odnowić prenumeratę.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— zagranicą Mk. 800.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. Drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.